

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 7

Warszawa, 14 kwietnia 1934 r.

R. LIII (18).

PROTOKÓŁ

XIV Dorocznego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W.
w Warszawie w dniach 28 i 29 marca 1934 r.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD W DNIU 28 MARCA.

NABOŻENSTWO.

Dnia 28 marca o godz. 10 m. 30 na intencję Walnego Zjazdu ks. Józef Kulesza, członek Zarządu Głównego T. N. S. W., odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele O. O. Kapucynów przy ul. Miodowej, przy licznych udziałem delegatów Kół T. N. S. W. Po nabożeństwie ks. Kulesza przemówił do zebranych, kreśląc w podniosłych słowach wielkie zadania zrzeszonego nauczycielstwa, i życzył pomyślnego przebiegu obrad.

POSIEDZENIE PRZEDPOŁUDNIOWE.

Pierwsze plenarne posiedzenie Walnego Zgromadzenia rozpoczęło się o godzinie 11 m. 50 w sali aktowej gimnazjum państwowego im. T. Czackiego przy ul. Kapucyńskiej 21.

Na Walnym Zgromadzeniu były reprezentowane wszystkie Okręgi Towarzystwa przez następujące Kola:

1) z *Okręgu Brzeskiego*: Białystok, Brześć n/Bugiem i Kobryń; 2) z *Okręgu Krakowskiego*: Biała, Bochnia, Częstochowa, Debica, Kielce, Kraków, Nowy Sącz, Nowy Targ, Opatów Kielecki, Ostrowiec Kielecki, Radom, Sandomierz, Sosnowiec, Tarnów, Zakopane i Żywiec; 3) z *Okręgu Lubelskiego*: Biała Podlaska, Lublin i Siedlce; 4) z *Okręgu Lwowskiego*: Drohobycz, Jarosław, Lwów, Łańcut, Przemysł, Rzeszów, Sanok, Stanisławów, Tarnopol, Trembowla i Złoczów; 5) z *Okręgu Łuckiego*: Kowel, Luck, Włodzimierz i Zdobunów; 6) z *Okręgu Poznańskiego*: Chelmo, Gniew, Gniezno, Grudziądz, Inowrocław, Jarocin, Kościan, Kościerzyna, Leszno, Nowe Miasto n/Drwęca, Ostrów Wlkp., Poznań, Rawicz, Rogoźno Wlkp., Świecie n/Wisła, Tczew, Toruń i Trzemeszno; 7) z *Okręgu Śląskiego*: Królewska Huta; 8) z *Okręgu Warszawskiego*: Kalisz, Łódź, Mińsk Mazowiecki, Pabjanice, Piotrków Trybunalski, Płock, Pułtusk, Sierpc, Warszawa i Włocławek; 9) z *Okręgu Wileńskiego*: Grodno, Suwałki i Wilno; 10) z Kół bezpośrednio podległych Zarządowi Głównemu: Gdańsk.

Obrady Walnego Zgromadzenia otworzył prezes T. N. S. W. prof. Wł. Grab-
ski następującem przemówieniem:

BIBLIOTEKA

PRZEMÓWIENIE PREZESA PROF. WŁ. GRABSKIEGO.

Otwierając XIV-ty Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, witam obecnych przedstawicieli wyższych władz państwowych, duchowieństwa, nauki, Zarządu stolicy, przedstawicieli zaprzyjaźnionych organizacji społecznych oraz koleżanki i kolegów.

Zjazd nasz obecny przypada w 50-ą rocznicę założenia podwalin pod nasze Towarzystwo i w 15-olecie istnienia jego w obecnej postaci. Rocznicą taką mogłaby posłużyć do upamiętnienia przeszłości bardziej uroczystego, niż zwykły Walny Zjazd naszego Towarzystwa. Nie robimy jednak obchodu uroczystego, bo dzisiejsze czasy z ich wieloma trudnościami natury materialnej nie nadają się, by urządzać obchody, o ile nie zachodzą szczególnie po temu bardzo poważne okoliczności.

Ostatni okres w życiu naszego Towarzystwa zawiera, tak jak i kilka poprzednich, wiele właśnie trudności natury materialnej. Ofiara, jaką złożyło nauczycielstwo narówni z całą resztą społeczeństwa, subskrybując masowo pożyczkę narodową, stanowiła poważny wysiłek, który niejednemu przyszedł z trudnością. Nowa Ustawa Uposażeniowa, która w ramach ogólnych nie nosi w sobie charakteru ofiary materialnej, gdyż straty jednych kompensowane są zyskami innych, okazała się dla nauczycieli szkół średnich naogół wyraźnie niekorzystną. Jest to wynikiem ogólnych ram ustawy, które wypływały z ogólnopństwowych założeń. W granicach tych ram Towarzystwo nasze starało się o możliwie najlepsze postawienie sprawy wynagrodzenia nauczycieli szkół średnich. Dzięki przychylnemu stanowisku naszych władz oświatowych niektóre częściowo korzystne zarządzenia zostały wydane, o czym szczegółowo w sprawozdaniu będzie jeszcze mowa.

Jakkolwiek o sprawach natury materialnej mówię na pierwszym miejscu, nie czynię tego dlatego, bym je uważał za najważniejsze. Jest to chleb powszedni, o który dbać każdy musi, a Towarzystwo nasze, zarówno jak i władze, troszczyć się winno, by go personelowi nauczającemu nie brakło. Wiemy, jaki okres przeżywa Polska narówni z całym światem. Jest to okres kryzysu, a ściślej mówiąc, pokryzysowej depresji. W takiej chwili dziejowej nikt nie może być naprawdę syty i trzeba umieć zdobywać się na wielkie nawet ofiary własne i na różne ograniczenia potrzeb własnych. Dobro ogólne, a więc i nasze własne, tego właśnie od nas wszystkich wymaga. Najważniejszą jest rzeczą, by pod wpływem trudności życia materialnego nie upadać na duchu. Gdy duch w narodzie nie upada, wtedy jasnym się staje, że nadejść muszą lepsze dni, w których niczyja ofiara dzisiejsza nie pójdzie na marne i niejedną łatwo dozna poprawy własnego losu.

Dla sprawy nauczycielskiej najpoważniejszą jest rzeczą, by pod wpływem kryzysu nie upadła świadomość wielkiej misji, jaką spełnia nauczanie przyszłych pokoleń, tak, by społeczeństwo nie chciało ułatwiać sobie życia kosztem zaniechania wysiłków oświatowych. Coś

podobnego już miało miejsce w Polsce 110 lat temu, gdy był kryzys równie silny, jak obecny i gdy silnie zaczęła maleć liczba szkół. Na szczęście rok ostatni, choć był kryzysowy, nie oznacza cofnięcia się Polski na polu swej misji oświatowej, ale przeciwnie, staje się znamienym pod tym względem, że rozpoczęła w nim została doniosła reforma szkolnictwa naszego. Ogół społeczeństwa oceni ją dopiero później, gdy okazywać się będą jej skutki, ale sfery nauczycielskie muszą być już dziś świadome, że Polska wkroczyła przez tę reformę na tory twórczości pedagogicznej o daleko sięgającym znaczeniu i rozpoczęła nową epokę w wyrabianiu młodych pokoleń na ludzi dzielniejszych i bardziej twórczych dla Polski, niż poprzednie.

Dzielo reformy szkolnictwa w odniesieniu do szkół średnich wywołało dość duże trudności, które odbijały się ujemnie pod względem materjalnym. Trudnościom tym staraliśmy się częściowo zaradzić. Ale trudności te wcale nie przeszkodziły nam w tem, że do samej reformy szkolnictwa odnieśliśmy się w ciągu ostatniego roku najzupełniej pozytywnie, współpracując z władzami szkolnymi w zakresie programów oraz w zakresie urządzania kursów dla nauczycieli i korzystania z nich.

Ze świadomości naszej, że rok ubiegły był zapoczątkowaniem nowej epoki w dziejach pogłębienia misji, jaką nauczanie spełnia dla dobra Narodu i Państwa, wypłynęła dla naszego Towarzystwa ta konsekwencja, że zrobiliśmy duże wysiłki, by postawić wyżej świadczenia natury duchowej, jakie dajemy naszym członkom. Wydawane we Lwowie „Muzeum”, dostępne poprzednio tylko za prenumeratą, dajemy obecnie członkom naszym bezpłatnie. Jeszcze większy krok na tem polu stanowi wydawanie dla członków bezpłatnie nowego czasopisma p. t. „Kultura i Wychowanie”. Te dwa doniosłe czyny zdołaliśmy zorganizować w czasie kryzysu bez żadnych obciążeń członków i bez żadnych subwencji.

Wiem, że nie każdy to pochwała i niejeden wołałby, żeby w czasie kryzysu silniej rozwinięta była działalność samopomocowa, niż naukowo-ideowa. O potrzebie działalności samopomocowej będziemy mówili na Zjeździe. Lekceważąc jej nie można. Ale działalność w zakresie pogłębienia podstaw naszej własnej świadomości ideowej, jako pedagogów, jest przecież sprawą bardzo ważną, właśnie dziś, gdy się realizuje tak doniosła reforma szkolnictwa. Żadna najlepiej pojęta reforma szkolnictwa niewiele da owoców dobrych, o ile ludzie, wykonujący ją, nie staną na poziomie ideowego wysiłku. Władze oświatowe robią ze swej strony starania, by poziom personelu nauczycielskiego dostosowywać i podnosić. Ale i my musimy robić to samo, bo tego od nas wymaga świadomość, że idziemy pozytywnie po drodze realizacji reformy i że w tej reformie jesteśmy stroną czynną. Nie możemy zamykać się w sferze własnych interesów grupowych. Nie lekceważąc ich, winniśmy przede wszystkim dbać o sprawę, której służymy, i dobro, któremu jest ona poświęcona.

Zwyczajem naszym jest czcić pamięć zmarłych w ciągu ubiegłego roku kolegów:

ś. p. Józef Fabjani, członek honorowy T. N. S. W., ś. p. dr. Stefan Kuczyński, Prezes Okręgu Lwowskiego T. N. S. W., ś. p. Antoni Wołk-Laniewski, członek Zarządu Głównego T. N. S. W., ś. p. Adam Sznajder z Kałisza, ś. p. Władysław Harhala z Kowla, ś. p. Feliks Gątkiewicz z Krakowa, ś. p. Emanuel Augustynowicz de Roszko ze Lwowa, ś. p. ks. Adam Gyurkovich ze Lwowa, ś. p. dr. Alfred Jahner ze Lwowa, ś. p. Henryk Kopia ze Lwowa, ś. p. Jan Szczepański ze Lwowa, ś. p. Józef Szczygieł z Mławy, ś. p. Wincenty Birkenmajer z Poznania, ś. p. Stefan Język z Jasła, ś. p. Stanisław Zaleski z Kamiennej, ś. p. Franciszek Thienel z Tarnopola, ś. p. Czesław Perzyński z Trzemeszna, ś. p. Tadeusz Romuald Grygiel z Wilna, ś. p. Aniela Szklarska z Piotrkowa, ś. p. Tomasz Rafiński ze Lwowa oraz z Warszawy; ś. p. Adam Bielezyk, ś. p. prof. dr. Bronisław Gubrynowicz, ś. p. Zygmunt Januszewski, ś. p. Józef Prokoff, ś. p. generał Bolesław Sierpułowski, ś. p. Leokadja Twarowska.

Cześć ich pamięci!

Na zakończenie swego zagajenia Prezes odczytał depesze, które zamierza wysłać w imieniu Zjazdu — jedną do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, a drugą do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego treści następującej:

„Delegaci Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, zebrani w Warszawie na XIV-ym Walnym Zjeździe Towarzystwa, przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy czci i hołdu, świadomi swej misji wychowawczej, umacniającej miłość do Polski i pracę twórczą na dobro Państwa Polskiego”.

„Delegaci Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, zebrani w Warszawie na XIV-ym Walnym Zjeździe Towarzystwa, przesyłając Panu Marszałkowi wyrazy czci i hołdu, zapewniają o swojej gotowości do największych wysiłków w pracy nad wyrabianiem coraz dzielniejszych i twórczych dla Polski pokoleń”.

Następnie Prezes udzielił głosu p. Wł. Gałęckiemu, Naczelnikowi Wydziału Szkół Średnich w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który wygłosił następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE P. NACZELNIKA WŁODZIMIERZA GAŁECKIEGO.

W imieniu Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego witam droczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Zbiera się ono w chwili dla szkolnictwa polskiego osobiłej, w roku szkolnym, który jest pierwszym rokiem realizacji ustawy ustrojowej, który przynosi nam cstateczną redakcję programów oraz wyraźnie sprecyzowany Statut gimnazjum, określający cel, charakter i organizację tej nowej szkoły. Jednocześnie na terenie Ministerstwa wre praca nad budową szkolnictwa zawodowego, nad zakładaniem fundamentów pod przyszłe licea pedagogiczne i ogólnkształcące, nad tworzeniem poprzez szereg regulaminów i instrukcyj całokształtu konstytucji szkoły powszechnej i średniej. A więc tę chwilę osobiłą cechuje ogromne nasilenie w dziedzinie twórczości pedagogicznej, wielki rozpęd ku wnoszeniu nowego własnego gmachu szkolnictwa, a przez to samo ku tworzeniu nowego polskiego życia, które zgodne

będzie ze zmienionymi warunkami naszego bytu, z potrzebami mocarstwowego rozwoju Państwa Polskiego.

To chwila historyczna, to lata dla przyszłych pokoleń wiekopomne.

Wielkiemu nasileniu twórczej pracy u góry odpowiadać musi także rozpęd u dołu, ogromne natężenie sił twórczych nauczycielstwa, stojącego przy warsztacie szkolnym. Ta Wasza praca jest stokroć ważniejsza, boć na nic najmědrsze programy, najbardziej przemyślana wskazówki organizacyjne, najsubtelniejsze zalecania metodyczne i wychowawcze, gdy nie będzie dla tego wszystkiego odpowiednio sprawą przejętych, rozumnych, dzielnych i twórczych wykonawców. Dzieło właściwej reformy tkwi w rękach nauczycielstwa, dziś na Was przychodzi czas wielkiej próby, dziś na Was spada wobec przyszłości olbrzymia odpowiedzialność.

Zrozumieć to musi każde zrzeczenie nauczycielskie i, gdy chce próbę życia wytrzymać, a swój egzamin obywatelski zdać dobrze, musi dzisiaj cały swój program skupić przede wszystkim dookoła sprawy reformy, dookoła wysiłków, ułatwiających nauczycielstwu zrozumienie ducha nowej szkoły, przejęcie się wielkiem swoim zadaniem i należyte obowiązków spełnienie.

W programie obecnego Walnego Zgromadzenia figurują debaty nad sprawą reorganizacji Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Nie wiem, w jakim kierunku reorganizacja ta miałaby pójść, i nie jest moją rzeczą rozstrzygać tu, czy jest wogóle potrzebna. Ale z chwilą, gdy taki punkt na porządek dzienny wysunięto i gdy w łonie Towarzystwa zanosić się może na takie czy inne zmiany lub inowacje, życzyc mi jedynie wypada, aby ewentualna reorganizacja Towarzystwa duchem swym odpowiadała reorganizacji polskiego szkolnictwa wogóle i aby Towarzystwo zdobyć się mogło na taki twórczy i pozytywny wysiłek, jakiego od zrzeczeń nauczycielskich wymaga dzisiejsza wyjątkowa historyczna chwila.

Życzenie to składam w imieniu Pana Ministra, całego Ministerstwa i własnem.

Przemówienie przedstawiciela P. Ministra W. R. i O. P. delegacji przyjęli długotrwałemi oklaskami.

Po zakończeniu części urzędowo-powitalnej profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Zygmunt Lempicki, wygłosił referat pod tytułem: „Zagadnienie inteligencji”.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godzinie 15 m. 30. Prezes wezwał obecnych do zgłaszania poprawek do protokołu Walnego Zgromadzenia, odbytego w dniach 12 i 13 stycznia 1933 r. w Warszawie. Protokół ten zgodnie z wymaganiami art. 51 Statutu był przyjęty przez Zarząd Główny i ogłoszony w n-rze 3 — 4 „Przeglądu Pedagogicznego” z dnia 28 stycznia 1933 r. Poprawek nie zgłoszono, wobec czego protokół ten uznano za zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie.

Następnie Prezes udzielił głosu kol. T. Mikulowskiemu, sekretarzowi generalnemu T. N. S. W., który wygłosił uzupełniające sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za czas od ogłoszenia w n-rze 5 z dnia 3 marca 1934 r. „Przeglądu Pedagogicznego” sprawozdania rocznego.

PRZEMÓWIENIE SEKRETARZA GEN. KOL. DR. T. MIKUŁOWSKIEGO.

Na wstępie mówca poczuwa się do obowiązku uzupełnienia drukowanego sprawozdania rocznego, które ze względów oszczędnościowych było znacznie zmniejszone w porównaniu z latami ubiegłymi, ograniczało się jedynie do sprawozdania z działalności Zarządu Głównego i nie zawierało sprawozdań z życia organizacyjnego poszczególnych Kół Towarzystwa. A życie to było w wielu Kofach ciekawe i pouczające. Znacznie ciekawsze, niż to wynika ze sprawozdań rocznych, bo naogół Koła nase nie lubią się chwalić.

Z rozmów z kol. prezesami poszczególnych Kół mówca przypomina sobie wiele ciekawych prac, podjętych w Kofach, o których nie wspominają sprawozdania roczne. Wystarczy wymienić choćby tylko intensywną współpracę Kół przy nadsyłaniu opinii dla Ministerstwa na temat nowych programów szkolnych.

Starania o powiększenie liczby członków, podjęte na terenie Kół, nie wszędzie były skuteczne. Były takie Koła, jak np. Kraków albo Lublin, gdzie liczba członków spadła w roku bieżącym, ale były i takie (Poznań, Lwów), w których nastąpił nawet pewien przyrost liczby członków.

Rozpatrując działalność Kół, mówca zgóry abstrahuje od tej, bardzo żywej niekiedy, działalności członków, która rozwijała się na terenie innych organizacji społecznych. Była to praca bardzo ważna, świadcząca chlubnie o zainteresowaniach społecznych naszych członków, ale nie była ona pracą T. N. S. W.

Dobrze się rozwija, szczególnie w Kofach większych, jak w Warszawie, Kaliszu, Lwowie, akcja samopomocowa; szereg Kół prowadzi kolonie wakacyjne zarówno dla nauczycieli, jak i dla młodzieży. W wielu Kofach pomyślnie się rozwija akcja samokształceniowa; ze sprawozdań wynika, iż w niektórych miejscowościach liczba wygłoszonych odczytów dochodzi do 50; nawet małe Koła, jak Kobryń, Kolbuszowa, mogą się pochwalić 8—10 odczytami. Są to objawy żywej i cennej pracy. Pomimo jednak dość licznych Kół, prowadzących akcję samokształceniową, naogół ta dziedzina pracy wymaga może większego jeszcze nasilenia, zwłaszcza obecnie, ze względu na spoczywający na nauczycielstwie obowiązek realizowania nowych programów nauczania. Byłoby np. pożądane, by koledzy, którzy biorą udział w kursach, organizowanych przez Władze Szkolne, po powrocie do szkół zechcieli dzielić się z pozostałymi kolegami zdobytymi wiadomościami dydaktycznymi i w ten sposób rozszerzali pracę samokształceniową na terenie Kół T. N. S. W.

Mówca zwraca uwagę na prowadzone przez niektóre Koła kursy, szkoły i inne zakłady naukowe. Wobec coraz trudniejszych warunków finansowych oraz wymagań nowej Ustawy o ustroju szkolnym, Koła, utrzymujące takie zakłady, zwracają się do Zarządu Głównego z propozycjami wzięcia odpowiedzialności za prowadzenie tych szkół. Tylko w nielicznych wypadkach Zarząd Główny wyraził swą zgodę na nadanie swej firmy szkołom, w zasadzie zaś prósbom podobnym odmawiał ze względu na wielką odpowiedzialność finansową i moralną, przekraczającą siły centrali.

Nasuwa się pytanie, w jakim stosunku pozostaje intensywność działalności Koła do jego stanu finansowego. Mogłoby się wydawać, że istnieje pewien paralelizm pomiędzy zamożnością Koła a jego intensywnością w pracy, że im Koło bogatsze, tem intensywniejszą rozwija działalność. Życie jednak podaje nieraz zjawiska inne; ze sprawozdań bowiem niektórych Kół wynika, iż brak funduszy nie stoi im na przeszkodzie do rozległej działalności, gdy tymczasem są inne środowiska, które posiadają stosunkowo znaczne oszczędności (do 1000 zł. i więcej), a niewiele robią. Z tego jasny wniosek, że największą rolę w życiu Kół grają nie finanse, lecz inicjatywa jego członków.

Ostatnią wreszcie rzeczą, na jaką wskazują sprawozdania roczne Kół, jest potrzeba zorganizowania porad prawnych, szczególnie w związku z nową Ustawą Uposażeniową i niedawno dokonaniem przeszerogowaniem. Zarząd Główny wprowadzie wykonywa dużą część pracy w tym dziale na terenie Biura Porad Prawnych i przez interwencje u władz naczelnych, lecz sprawy kolegów doznałyby bardziej racjonalnego traktowania, gdyby można było po Kofach zorganizować lokalnych doradców prawnych, którzy po przesłudjowaniu obowiązujących przepisów udzielaliby kolegom doraźnych wskazówek. Często Zarząd Główny nie jest w możności nic uczynić, gdyż nie posiada należyście udokumentowanej sprawy, albo, gdy odwołanie jest spóźnione. Często interwencja jego uderza w próżnię, jeśli spr-

wy, o które chodzi, nie nadeszły z Kuratorjum do centrali. Tu potrzebna jest wspólna skoordynowana akcja zarówno na terenie Kół, jak i Okręgów.

Drugą część przemówienia Sekretarz Generalny poświęcił omówieniu czynności samego Zarządu Głównego, dokonanych już po wydrukowaniu sprawozdania rocznego. Przedewszystkiem Zarząd Główny prowadził w dalszym ciągu wspólnie z innymi organizacjami funkcyjnarzuszów państwowych akcję celem zmniejszenia ujemnych skutków nowej Ustawy Uposażeniowej i ostatniego przeszeręgowania nauczycieli. Sprawa ta jest bardzo trudna i tylko drobnymi sukcesami możemy się wykazać. Niewątpliwie istnieje w Ministerstwie tendencja raczej przychylnego traktowania odwołań od decyzji władz I instancji w sprawie zaszeręgowania. Możemy wspomnieć, że władze uwzględniły wniosek nasz i innych organizacji w sprawie przywrócenia matematyki do trzeciej kategorii przedmiotów nauczania; przewidywana jest wreszcie, w związku z zabiegami wszystkich organizacji urzędniczych, a w ich liczbie i T. N. S. W., nowelizacja Ustawy Emerytalnej w kierunku pozostawienia interesowanym wyboru emerytury według nowej lub dawnej Ustawy Emerytalnej.

Przedstawiciele Prezydium w ostatnich tygodniach przyjęci byli na audjencji u P. Wiceministra K. Pierackiego i u P. Ministra W. Jędrzejewicza. Na posłuchaniu u P. Wiceministra delegacja poruszyła, jak to już Kolegom wiadomo z „Przeglądu Pedagogicznego”, szereg bolączek uposażeniowych, sprawę zaszeręgowania, godzin nadliczbowych i t. d. Prócz tego delegacja nasza informowała się w sprawie nowych programów i stwierdziła ze słów P. Wiceministra, że opinje o nowych programach nauczania w gimnazjum, opracowane przez Komisję Pedagogiczną przy Zarządzie Głównym, były przez Ministerstwo rozpatrzone z całą uwagą, jak wogóle wszelkie zgłoszone wnioski były skrupulatnie rozważane i w niektórych wypadkach uwzględniane. Podczas audjencji u P. Ministra w dn. 23 b. m. P. Prezes złożył oświadczenie, stwierdzając nasz całkowicie pozytywny stosunek do poczynań władz szkolnych w dziedzinie reformy ustroju szkolnego i naszą gotowość do współpracy z władzami. Prócz tego poruszone były niektóre sprawy aktualne, jak sprawa Ustawy Uposażeniowej i obecnego przeciążenia nauczycieli. Delegaci spotkali się z pełnym zrozumieniem potrzeb nauczycielstwa ze strony P. Ministra.

Z inicjatywy T. N. S. W. w ostatnich czasach podjęto, rokującą pomyślnie wyniki, pracę, wspólną ze wszystkimi centralnymi organizacjami nauczycielskimi w Warszawie, celem zmiany niektórych dotliwych dla nauczycielstwa postanowień i rozporządzeń władz. Stworzono komitet, złożony z przedstawicieli T. N. S. W., Związku Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenia Dyrektorów i Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, który opracował dla władz szereg memoriałów w najbardziej piekących sprawach.

Osiągnięto również porozumienie z innymi organizacjami w sprawach szkół prywatnych oraz pracujących tam nauczycieli, zreformowano dotychczasową Komisję Norm Płac i Wpisów przez wejście w jej skład przedstawiciele wszystkich organizacji nauczycielskich i dyrektorskich oraz opracowano wspólne zasady finansowe dla szkolnictwa prywatnego na całym obszarze Polski.

Rozpatrując dodatnie pozycje działalności Zarządu Głównego, należy tu wymienić sprawę domów wypoczynkowych. Doprowadzono do końca budowę domu w Krynicy, wykupiono w Małym Kacku nad morzem z rąk niemieckich piękny dom wraz z obszernym ogrodem i parkiem i poczyniono daleko posunięte przygotowania do budowy domu wypoczynkowego w Polanie na Śląsku.

Również zapalenie weteranów szkolnictwa prywatnego, jakie uzyskali od państwa, należy w całości przypisać staraniom Zarządu Głównego zarówno na terenie Izb ustawodawczych, jak i u czynników rządowych.

Wreszcie mówca podkreślił ważność pracy ideowo-pedagogicznej Zarządu Głównego. Wyraziła się ona przedewszystkiem w rozbudzeniu zainteresowań wśród członków nowymi programami nauczania przez powołanie ich do współudziału w ankiecie ministerjalnej o wydanych projektach programów i przez zorganizowanie sumptem T. N. S. W. wydawnictw pedagogicznych. Obecnie każdy członek T. N. S. W. otrzymuje bezpłatnie trzy czasopisma pedagogiczne: „Przegląd Pedagogiczny”, zajmujący się przedewszystkiem bieżącymi sprawami zawodowymi, „Kulturę i Wychowanie”, w której członkowie znajdują naukowe oświetlenia najważniejszych zagadnień pedagogicznych doby obecnej, i „Muzeum”, w któ-

rego zakres wchodzą zagadnienia nauczania, wychowania i ustroju szkolnego, wyłaniające się z praktycznego życia szkolnego.

Ostatnia część swego przemówienia kol. Sekretarz Generalny poświęcił przypomnieniu 50-letniego jubileuszu istnienia Towarzystwa. Nawiązując do zagajenia P. Prezesa Grabskiego, mówca przypomniał najważniejsze momenty od początku istnienia T. N. S. W. w b. zaborze austriackim, scharakteryzował stosunek władz zaborczych do organizacji i poparcie, jakim cieszyła się organizacja ze strony galicyjskich władz krajowych szkolnych. Na zakończenie przytoczył okólnik lwowskiej Rady Szkolnej Krajowej z r. 1899, który już wówczas określał stosunek władz szkolnych do T. N. S. W. w następujący sposób:

„Udział w pracy T. N. S. W., równie jak wszelka praca naukowa, poczytywaną będzie nauczycielom za zasługę”.

Przytaczając powyższe oświadczenie Galicyjskiej Rady Szkolnej, mówca wyraził pewność, że nie inne jest stanowisko względem T. N. S. W. naszych polskich władz oświatowych.

Utwierdzają go w tem przekonaniu ostatnie konferencje z P. Ministrem i Wiceministrem W. R. i O. P., które wskazują, że w opinii naczelnych władz szkolnych T. N. S. W. jest organizacją dla szkolnictwa i spraw oświatowych ważną i pożyteczną (Oklaski).

PRZEMÓWIENIE SKARBNIKA KOL. WŁADYSŁAWA KOPCZEWSKIEGO.

Mówca podkreślił na wstępie, że centrala ma prawo oczekiwać intensywnej pracy w najmniejszych komórkach organizacyjnych, jakimi są Koła. Tyko poparcie moralne i materialne Kół dla Zarządu Głównemu podstawę do stanowczych i owocnych wystąpień. Tymczasem brak należytego zrozumienia przez członków obowiązków finansowych względem Towarzystwa. Zbieranie składek odbywa się opieszale, przez co zaległości wrastają. Skarbnik przedstawił bilanse 97 Kół, nadesłane przy sprawozdaniach rocznych. Ze sprawozdań tych wynika, że duża część Kół (42 na 97) posiada nawet salda kasowe, dochodzące w niektórych Kółach do 1000 złotych, a mimo to zalega ze składkami do Zarządu Głównego. Niektóre Koła zużywały swe dochody w sposób niewłaściwy (zapomogi, stypendja). Skarbnik jest przeciwny wnioskowi Okręgu Krakowskiego, zmierzającym do zmiany podziału składki i pozostawiania większej części składki w Kole.

Następnie Skarbnik omówił doręczony zebrany na oddzielnych kartkach nowy bilans Zarządu Głównego, sporządzony według wskazówek Komisji Rewizyjnej, zwracając uwagę na zmniejszenie się majątku Towarzystwa o poważną kwotę 124.000 zł. Wynikło to wskutek sprzedaży „Jantarowej Checzy” na Helu kierownictwu Marynarki Wojennej na cele obrony Państwa za cenę niższą od bilansowej. Początkowo strata zapowiadała się jeszcze większa, ale dzięki zyciłowemu stanowisku kierownictwa Marynarki Wojennej na drugiej komisji szacunkowej uzyskano znacznie wyższą od pierwotnej cenę szacunkową. Zmuszony potrzebami natury państwowej do pozbycia się nad morzem domu, wybudowanego tam na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia, odbytego w Krakowie w r. 1928, Zarząd Główny począł poszukiwać do kupna nowego obiektu również na wybrzeżu morskiem. Powodowała nim z jednej strony chęć utrzymania w mocy uchwały krakowskiej, a z drugiej — względy państwowe i wychowawcze: skoro raz nauczycielstwo polskie stanęło nad morzem i wybudowało wspaniały dom, ucieczka jego stamtąd mogłaby być niekorzystnie komentowana.

Zśród kilku obiektów, proponowanych do kupna, Zarząd Główny wybrał obszerny pałac b. senatora gdańskiego p. Jewełowskiego w Małym Kacku wręcz z obszernym starym przeszło 5-hektarowym parkiem i nabył go na dogodnych warunkach, wpłacając tylko część gotówką, a resztę rozkładając na 10-letnie spłaty. Spłaty te nie obciążają członków żadnymi dodatkowymi składkami, lecz będą pokrywane z zysków, osiągniętych z domów wypoczynkowych i obowiązujących obecnie dopłat na budowę domów. Pozostała suma, uzyskana ze sprzedaży Jantarowej Checzy, poświęcono w części na wykończenie domu w Krynicy, w części na adopcję domu w Małym Kacku do celów wypoczynkowych, w części na budowę domu wypoczynkowego w Polanie na Słasku i wreszcie na spłatę wewnętrznej pożyczki, zacznijętej przez Zarząd Główny na budowę Jantarowej Checzy i przez Zarząd Okręgu Krakowskiego na kupno domu w Krynicy. W ten sposób zużyto całą gotówkę, otrzymaną za Jantarową Checzę.

W następnej części przemówienia skarbnik rozpatrywał wniosek Okręgu Krakowskiego o wprowadzeniu dodatkowej składki na „Fundusz Walnego Zgromadzenia”, z którego pokrywanoby zwrot kosztów przejazdu i diety delegatom na Walne Zgromadzenia Towarzystwa. Skarbnik popiera ten wniosek, jako słuszny i racjonalny.

Na zakończenie mówca zwraca się do zebranych delegatów z apelem, aby wśród swych kolegów zjednywali Towarzystwu nowych członków, nienormalnym bowiem jest zjawiskiem istnienie wśród nauczycieli szkół średnich znacznej liczby osób t. zw. „dzikich”, nie należących do żadnej z organizacji nauczycielskich. Ludzie ci korzystają z rezultatów prac i zabiegów związków, a nie poczuwają się do żadnych świadczeń na ich rzecz.

Kol. J. Wierzejski (Warszawa) odczytuje protokół Komisji Rewizyjnej treści następującej:

Główna Komisja Rewizyjna zbadła księgi kasowe Zarządu Głównego, zbadła stan kasy, lokat, papierów wartościowych, dłużników, porównała pozycje kasowe z legatami i znalazła wszystko we wzorowym porządku. Gospodarkę Funduszami Towarzystwa uznała Komisja Rewizyjna za racjonalną i nie budzącą żadnych zastrzeżeń.

Komisja Rewizyjna wyraża p. Skarbnikowi Władysławowi Kopczewskiemu uznanie i podziękowanie za jego pracę pełną trudów i poświęcenia.

Główna Komisja Rewizyjna wnosi: Walne Zgromadzenie T. N. S. W. uchwała absolutorjum Zarządowi Głównemu z jego czynności za rok 1933 i wyraża podziękowanie Skarbnikowi p. Władysławowi Kopczewskiemu za jego ofiarną i bezinteresowną pracę.

Polem Sekretarz Generalny kol. T. Mikułowski odczytał depesze z życzeniami pomyślnych obrad, nadesłane przez: b. kuratora B. Chrzanowskiego, Kuratora Okręgu Szkołnego Poznańskiego dr. M. Pollaka, Kuratora Okręgu Lubelskiego St. Lewickiego, Naczelnika Wydziału Oświecenia Województwa Śląskiego, dr. T. Kupczyńskiego, prof. K. Twardowskiego ze Lwowa, członka honorowego Towarzystwa, rektora B. Mikłaszewskiego z Warszawy i in.

Przewodniczący udzielił głosu delegatowi krakowskiemu kol. dyr. Wł. Rutkowskiemu, który uzasadniał tezy Okręgu Krakowskiego w sprawie reorganizacji Towarzystwa.

Kol. Wł. Rutkowski (Kraków) na wstępie przypomina, iż na zeszłorocznym Walnym Zgromadzeniu Koła Krakowskiego zgłosiło wniosek w sprawie reformy Towarzystwa, obecnie zaś Okrąg Krakowski występuje z opracowaniami przez siebie tezami zmiany statutu, zgłoszonymi formalnie i umieszczonymi na porządku obrad obecnego Walnego Zgromadzenia.

Zmiana Statutu Towarzystwa już była dyskutowana i przeprowadzona na Walnym Zgromadzeniu w Katowicach w r. 1931. Od tego czasu materialne i ekonomiczne warunki pracy nauczycielskiej w szkolnictwie uległy tak znacznej zmianie, że wymagają zmian Statutu.

Często koledzy, członkowie T. N. S. W., zmuszeni bądź chorobą, bądź utratą posady, bądź wreszcie chwilowem nieotrzymaniem poborów służbowych wskutek przejścia na emeryturę, zwracają się do Zarządów Kół i Okręgów o pomoc w formie zapomogi lub pożyczki, lecz stale spotykają się z odmową, bo ani Kola, ani Okręgi nie posiadają na ten cel funduszy. Taki stan rzeczy powinien ulec zmianie, Kola zaś powinny uzyskać statutową możliwość udzielania w ciężkich chwilach kolegom pomocy finansowej.

Aby zaś ta pomoc mogła być wydatna, T. N. S. W. powinno skupić w sobie wszystkich nauczycieli szkół średnich, przytem pożądanę jest, aby członkami Towarzystwa byli nietylko nauczyciele, ale i ich rodziny, które miałyby prawo korzystania ze świadczeń.

To byłaby jedna strona zagadnienia reformy, pozatem jest jeszcze druga — formalna. Obecny Statut Towarzystwa, oprócz postanowień wspólnych dla wszelkich statutów, posiada jeszcze cały szereg przepisów, które powinny ulegać zmianom w zależności od potrzeb chwili. Przepisy te nie powinny znajdować się w Statucie, lecz w regulaminach, które uchwała i zmienia Walne Zgromadzenie.

Przedstawione obecnemu Walnemu Zgromadzeniu tezy nie są uzgodnione jeszcze z obowiązującym prawem o stowarzyszeniach, lecz to nie powinno stanowić o ich wartości, gdyż można je zawsze odpowiednio zmienić i przystosować do wy-

mażań prawnych. Uczynić to może wybrana specjalnie w tym celu Komisja. Zasadniczym motywem nowych też są sprawy ekonomiczne, to też wprowadzono w nich nową instytucję Rady Gospodarczej, złożonej z fachowców, którzyby decydowali o celowości każdego większego wydatku.

Następnie mówca wyjaśnia niektóre z podstawowych też projektu krakowskiego. Tak więc zajmuje się teżą, która może być członkiem T. N. S. W., i stwierdza, że według też może nim być każdy nauczyciel szkoły średniej i wyższej bez różnicy wyznania i narodowości, stojący na gruncie państwowości polskiej. Naturalnie w szeregach stowarzyszonych mogą być i profesorowie szkół wyższych i nauczyciele gimnazjalni przydzieleni, względnie przeniesieni do szkolnictwa powszechnego. Dłuższe wywody poświęca również sprawie podziału składek członkowskich i dochodzi do wniosku, iż składkę należy podzielić na 4 części: jedną przeznaczyć na potrzeby miejscowego Koła, drugą przekazać Zarządowi Okręgu, trzecią przesłać Zarządowi Głównemu, a czwartą obrócić na specjalny fundusz ubezpieczeniowy. Tu rozwija myśl, aby wszyscy członkowie byli ubezpieczeni za te pieniądze w jednym z istniejących Towarzystw asekuracyjnych. Przy powiększeniu liczby członków wpływy ze składek miesięcznych znacznie wzrosną i pozwolą na ubezpieczenie wszystkich członków w Towarzystwie Ubezpieczeniowym.

Potem mówca zastanawiał się nad sprawą t. zw. autonomizacji i uzasadniał jej potrzebę wymaganiami życiowymi, przytaczając przykłady, jak obecna centralizacja hamuje działalność Okręgów choćby w możliwości prawnej przyjmowania darowizn i zapisów. Reforma Statutu powinna iść w kierunku zabezpieczenia członkom pomocy materialnej ze strony Towarzystwa; nauczycielstwo chętnie poniesie ofiary, jeśli będzie miało pewność, że one dadzą mu zabezpieczenie jego doli. Przytem znowu porusza kwestję funduszków pośmiertnych, które istnieją w kilku Okręgach, lecz nie wszędzie pomyślnie się rozwijają, i jest zdania, iż przy przeprowadzonej reformie nastąpi utrwalenie podstaw ich działalności. Na ostatek zajmuje się kwestją podziału majątku Towarzystwa pomiędzy Okręgi i uważa, że musi się znaleźć formuła prawnicza, która ujmie te sprawy i rozwiąże je należyście. Poczem zgłasza następujący wniosek:

1. Walne Zgromadzenie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości tezy Koła Krakowskiego, jako wytyczne dla rewizji Statutu.

2. W tym celu wybiera Komisję, złożoną z 5 członków, której zadaniem ma być, po zbadaniu wszelkich możliwości i uzgodnieniu stanowiska i stosunku do możliwości prawnych i społecznych, opracowanie nowego statutu względnie reforma starego i wystąpienie z wnioskami do Zarządu Głównego o zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zebrania, mającego na celu doprowadzić do skutku realizację tezy Koła Krakowskiego.

3. Zgłoszenie wniosku o Nadzwyczajne Zgromadzenie nie będzie wymagało statutowych warunków, lecz na mocy obecnej uchwały będzie zwołane w przeciągu dwóch miesięcy od chwili przedstawienia wniosku przez Komisję Statutową.

Przewodniczący wyjaśnia, iż tezy krakowskie były przesłane Zarządowi Głównemu, który rozważał je na posiedzeniu 4 marca i postanowił zagadnienie reorganizacji T-wa postawić na obecnym Walnym Zgromadzeniu. Zawierają one niewątpliwie rzeczy pożyteczne, ale mogą też budzić szereg zastrzeżeń. Proponuje nie dyskutować obecnie nad zgłoszonymi tezami, lecz odesłać je do Komisji Reorganizacyjnej Walnego Zgromadzenia, specjalnie w tym celu zorganizowanej. Przewodniczący jednakże, aby Komisji Reorganizacyjnej obecnego Zgromadzenia nie identyfikowano z Komisją, proponowaną przez kol. Rutkowskiego z Krakowa. Komisja ta zostanie ewentualnie powołana przez Walne Zgromadzenie i zacznie swe prace po zakończeniu Zjazdu.

Kol. M. Szyszko (Kraków) prosi Prezesa, aby nie hamował dyskusji nad tezami krakowskimi. Rozumie, że szczegółowych rozważań na plenum przeprowadzać nie można, lecz chciałby usłyszeć ogólną opinię zebranych o projekcie.

Przewodniczący prof. Wł. Grabski godzi się na dyskusję ogólną z tem, że mają przemawiać dwaj mówcy, jeden za, a drugi przeciwko tezom krakowskim. Potem zarządza kilkuminutową przerwę.

PO PRZERWIE:

Kol. dr. M. Reiter (Warszawa) przemawia przeciwko wnioskowi kol. Rutkowskiego. Uznaje za sympatyczną tę część przemówienia kol. Rutkowskiego,

w której ten poruszył bolączki nauczycielskie i twierdził, iż obowiązkiem organizacji koleżeńskiej jest troska o sprawy materialne członków. Natomiast druga strona zagadnienia, sprawa realnego zasobowania też do wymagań życia, została przez referenta też potraktowana pobieżnie, a wiele spraw odesłano do przyszłej Komisji. Sam referent wyraża pewne wątpliwości co do możliwości przystosowania też do istniejących przepisów prawnych, lecz wątpliwości te traktuje lekko i zapowiada zmianę też. Tymczasem niektóre z tych wątpliwości dotyczą rzeczy tak poważnych i zasadniczych, że powinny były być przez projektodawców też uprzednio przemyślane i omówione z prawnikami, zanim wogóle przystąpiono do ich napisania.

Przedewszystkiem mówca zarzuca tezm krakowskim, że wogóle nie wiadomo do czego one dążą, czego chcą. Zawierają one szereg szczegółów, nie uzgodnionych, jak przynajmniej sam referent, z przepisami prawnymi i nie dających się wogóle przystosować nie tylko do przepisów Ustawy o stowarzyszeniach, ale i do Kodeksu Cywilnego. Im dłużej mówca zastanawia się nad temi tezami, tem bardziej przekonywa się, że one nie są należycie przemyślane, wobec czego nie nadają się do obrad Walnego Zgromadzenia. Np. niedomówienie znajdziemy w II artykule, gdy będziemy rozważali sprawę członkostwa z punktu widzenia narodowości.

Dział samopomocowy i charytatywny jest istotnie w tezach znacznie rozbudowany, lecz nasuwa on poważne wątpliwości, które mogą być rozstrzygnięte tylko na podstawie ścisłych obliczeń i kalkulacyj. Następnie mówca omawia zagadnienie decentralizacji, tak silnie zaznaczonej w tezach, i dochodzi do wniosku, że może być ono niebezpieczne dla T. N. S. W., gdyż wytworzy z jednej strony egoizm Okręgowy i Kołowy, a z drugiej podzieli Okręgi na więcej lub mniej silne finansowo. W rezultacie może to wytworzyć wśród członków Okręgów biedniejszych poczucie krzywdy. W obecnym stanie rzeczy takie zjawiska nie są do pomysłenia: każdy członek czy z uboższego Polesia, czy z bogatej Wielkopolski ma jednakowe prawa do korzystania z domów w Krynicy czy nad morzem czy innych urzędzeń Towarzystwa. Mamy obecnie wspólnotę interesów, rozumianych w najlepszym tego słowa znaczeniu, wszystkich nauczycieli. I to jest, zdaniem mówcy, dobrze. Tezy krakowskie ten stan rzeczy przekreślają. I to jest źle. Nie da się również pogodzić z pojęciem prawnem proponowany przez tezy podział majątku Towarzystwa pomiędzy poszczególne Okręgi, jak również zasada osobistej odpowiedzialności członków Zarządów za majątek T-wa. Poważne zastrzeżenie nasuwa również ubezpieczenie zbiorowe członków w Towarzystwach asekuracyjnych. Ta sprawa była przedmiotem gruntownych badań przed kilku laty na terenie Koła Warszawskiego i jednak nie została pomyślnie rozwiązana.

Śluzną natomiast wydaje się mówcy koncepcja Rady Gospodarczej i każda instytucja, operująca znaczniejszemi funduszami, posiada taką radę, ma ją i T. N. S. W., lecz w innej formie. Forma, proponowana przez projekt krakowski, znowu wywołuje szereg wątpliwości: czy Rada byłaby złożona z ludzi fachowych, stojących poza T. N. S. W.? czy też byłoby to płatni urzędnicy? i z jakich funduszków wynagradzani? Utrzymanie takich Rad byłoby b. kosztowne. Wszystkie te rzeczy powinny były być przez projektodawców uprzednio przemyślane, uzgodnione i dopiero wówczas przedstawione Walnemu Zgromadzeniu. Wątpliwości, wysunięte przez mówcę, nie pozwalają głosować za tezami krakowskimi, jaką podstawą przy opracowywaniu zmian statutowych.

Kol. H. Rose (Kraków). Przemawiając za wnioskiem Okręgu Krakowskiego, mówca zaznacza na wstępie, iż poprzedni mówca, występujący przeciwko tezm krakowskim, w swoich wywodach poruszał tylko strony formalne zagadnienia, godząc się w zasadzie ze stanowiskiem delegatów krakowskich w sprawie akcji samopomocowej. Okrąg Krakowski nie stanął przed Walnem Zgromadzeniem z ostatecznym projektem zmiany Statutu, lecz podał przemyślane głęboko tezy, na których ma się wznieść nowy Statut. Mówca nie jest prawnikiem i nie wie, jak pogodzić tezy krakowskie z ustawą o stowarzyszeniach, ale w imieniu projektodawców oświadcza, iż godzą się oni na wszelkie zmiany też, o ile tego wymagać będą ustawy państwowe. Przechodząc do szczegółów, mówca podkreśla te postanowienia też, które ustalają prawo nauczycieli wszystkich ośzkół średnich i wyższych, stojących na gruncie państwowości polskiej, do należenia do T. N. S. W., a więc w gronie jego członków mogą się znaleźć obok siebie nauczyciela Polacy, Rusini, Litwini, Żydzi zarówno czynni, jak emerytowani.

Tezy pragną powiązać elementy praktyczne z uczuciowymi, to też tak wielką rolę przypisują akcji samopomocowej. Mówca, polemizując z przedmówcą, z naciskiem zaznacza, że projektodawcom nie chodzi o akcję charytatywną, lecz o wzajemną pomoc koleżeńską, na którą sami członkowie zbierają fundusze. Kol. Rose godzi się z kol. Reiterem, iż autonomizacja okręgów może wprowadzić dzielnicowość i rozbudzić lokalny patriotyzm, lecz nie musi. Mówca wierzy głęboko, że projektowana decentralizacja Towarzystwa przyczyni się jedynie do szlachetnej rywalizacji.

Cały plan kampanji, którą prowadzi od 3-ch lat Okrąg Krakowski, wyrósł z dołi i niedoli nauczycielstwa, która będzie węzłem, łączącym wszystkich mimo napotykaną przeciwności. Następnie mówca obala zarzut, jakoby tezy nie były oparte na ścisłych obliczeniach w dziale świadczeń społecznych dla członków, przeciwnie, zdaniem mówcy, wszelkie świadczenia z tytułu ubezpieczeń są przeprowadzone według zasad kupieckiej kalkulacji. Jeśli fundusze pośmiertne mogą istnieć i należycie spełniać swe zadanie, to będą mogły funkcjonować ubezpieczalnie w oparciu o towarzystwa asekuracyjne. Niektórzy są zdania, że wszystkie proponowane przez tezy zasady samopomocy koleżeńskiej mieszczą się w obecnie obowiązującym statucie. Jeśli tak jest w istocie, to delegaci mają prawo do postawienia ciężkiego zarzutu pod adresem Zarządu Głównego, dlaczego one nie są realizowane. Takiego jednak zarzutu delegaci krakowscy nie stawiają i mają pełny szacunek dla Zarządu Głównego niezależnie od tego, czy prace jego wydały pożądane owoce, czy też nie, natomiast żądają, aby były rozdziałone w statucie strona ideowa od materialnej i na tę ostatnią zwrócona specjalnie baczną uwaga. Delegaci krakowscy zdają sobie sprawę z tego, że, gdyby w Zarządzie Głównym zasiadli inni ludzie, niż obecnie, nie inaczejby wyglądało dokonane ostatnio przeszerogowanie nauczycieli. Mówca nawiązuje do dzisiejszego sprawozdania Sekretarza Generalnego, który nazwał minusem w działalności Zarządu Głównego nową Ustawę Uposażeniową i związane z nią przeszerogowanie nauczycieli do nowych grup uposażeniowych, a plusem — domy wypoczynkowe T. N. S. W., i stwierdza, że ten minus jest bardzo duży, a plus małeńki.

Przewodniczący po przemówieniach mówców generalnych odesłał tezy krakowskie do Komisji Reorganizacyjnej, oświadczając, że głosowanie nad nimi odbędzie się jutro na plenum po wysłuchaniu wniosków Komisji Reorganizacyjnej. Następnie Przewodniczący ustalił liczbę Komisji Walnego Zgromadzenia i zaproponował przewodniczących oraz referentów w sposób poniższy. 1) Komisja do spraw szkolnictwa państwowego: Przewodniczący — kol. J. Zagórski z Grudziądza. Referent mecenas B. Jeziorski: „Dobre i złe strony ustawodawstwa ostatniej doby”. 2) Komisja do spraw szkolnictwa prywatnego. Przewodniczący — kol. K. Koszyk z Łodzi. Referent — kol. M. Tazbir: „Dola nauczyciela szkoły prywatnej”. 3) Komisja reorganizacyjna. Przewodniczący — kol. dyr. J. Laskowski z Łucka. Referent dyr. W. Rutkowski: „Tezy krakowskie do zmiany statutu”. 4) Komisja — Matka: Przewodniczący — przez Wł. Grabski. 5) Komisja budżetowa i samopomocowa: Przewodniczący kol. dyr. A. Mikułski z Krakowa. Referent: skarbnik Zarządu Głównego — kol. Wł. Kopczeński. 6) Komisja wnioskowa. Przewodniczący — kol. dr. M. Reiter z Warszawy. Po przyjęciu tych propozycji przewodniczący ogłosił przerwę 10 minutową.

Po przerwie potoczyła się dyskusja nad sprawozdaniem z działalności Zarządu Głównego.

Kol. M. Szczerbański (Lwów) oświadcza przedewszystkiem, że patrzy z bliska na prace Zarządu Głównego, jako jego członek, i musi stwierdzić, że praca ta jest zgodna i owocna. Następnie, nawiązując do sprawozdania Sekretarza Generalnego, wyjaśnia, dlaczego mało wiemy o pracy w Kołach, choć są liczne Koła, które pracują gorliwie i pożytecznie. W latach ubiegłych Zarząd Główny w sprawozdaniu rocznym umieszczał zestawienia z działalności Kół. To było pewnym bodźcem i zachętą dla Kół do dalszej pracy. Mówca proponuje, aby na przyszłość drukować w ogólnym sprawozdaniu Zarządu Głównego i rezultaty działalności poszczególnych Kół. Następnie kol. Szczerbański w związku z 50-leciem istnienia Towarzystwa podaje garść ciekawych szczegółów z tego okresu: o ścisłej współpracy dawnego galicyjskiego T. N. S. W. z krajowymi władzami: szkolnymi, o przychylności dla organizacji nauczycielskiej ówczesnego namiestnika Galicji M. Bobrzyńskiego, który był gorliwym czytelnikiem „Muzeum” i założycielem

Koła T. N. S. W. w Krakowie, o życzliwości wiceprezydentów Lwowskiej Rady Szkolnej. W związku z jubileuszem mówca proponuje wysłanie depeesz gratulacyjnych do wybitnego prezesa T. N. S. W., członka honorowego, prof. K. Twardowskiego i do pierwszego redaktora „Muzeum”, prof. R. Palmsteina, co zebrani przyjmują gorącymi oklaskami.

Zkołei mówca charakteryzuje pracę w terenie Okręgu i Koła Lwowskiego w ubiegłym roku sprawozdawczym. Rok ten można nazwać przesileniowym. We Lwowie odbyły się trzy Walne Zgromadzenia, które zużyły wiele energii, tak że praca odczytowa zmalała. Po pokonaniu trudności organizacyjnych obecnie rozwija się normalna praca i mówca ma nadzieję, że coraz lepiej rozwijać się będzie. Mówca uzupełnia sprawozdanie Skarbnika Zarządu Głównego, wyjaśniając działalność domu dla młodzieży w Siankach. Dom ten jest własnością T. N. S. W. a powstał kosztem 85.000 złotych, złożonych częściowo przez samą młodzież szkolną w 10 rocznicę niepodległości Państwa Polskiego, częściowo przez Kuratorjum i częściowo z funduszy Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. W domu były już dwie kolonie letnie i dwie zimowe dla młodzieży szkół średnich. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca zastanawia się nad sposobami pobudzenia opieszalych Kół do terminowego wpłacania składek na rzecz Zarządu Głównego i proponuje nałożyć na zalegające Koła pewien niewielki procent za zwłokę od nie wpłaconych należności.

Na zakończenie proponuje wyrazić podziękowanie i uznanie dla pracy obecnego Zarządu Głównego (oklaski i sprzeciwy).

Kol. M. Szyszko (Kraków) na wstępie oznajmia, iż nie jest w tak szczęśliwym położeniu, jak prezes Okręgu Lwowskiego, który już teraz chciał zakończyć obrady wyrażeniem uznania dla Zarządu Głównego. Mówcy przypadło w udziale wyrazić swe niezadowolenie i pretensje do Zarządu Głównego. Pierwszy zarzut dotyczy działalności samopomocowej T. N. S. W. Wprawdzie w sprawozdaniu Sekretarza Generalnego znalazło się miejsce na akcję samopomocy koleżeńskiej, co najwidoczniej wywołane zostało inicjatywą Koła Krakowskiego, lecz rezultaty jej są bardzo małe, choć Sekretarz Generalny pracę Kół zaliczył, jako zasługę Zarządu Głównego. Niestuszny, zdaniem posła Szyszki, był zarzut Sekretarza Generalnego, skierowany pod adresem Kół, nie dość żywego udziału członków T. N. S. W. w pracy społecznej. Koło Krakowskie na podobny zarzut P. Wojewody ogłosiło ankietę w tej sprawie i okazało się, że członkowie Okręgu Krakowskiego zanadto „wyżywają” się w działalności społecznej na terenie różnych organizacji społecznych. Np. członkowie Koła w Żywcu potrafili zorganizować 140 odczytów w ciągu jednego roku (oklaski). Mówcy nie podoba się wezwanie Sekretarza Generalnego, zachęcając kolegów do dzielenia się z innymi kolegami nowymi wiadomościami, osiągnięciami na kursach dokształcających, urządzanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. Uważa on, że raczej przeciwnie, Sekretarz Generalny powinienby wystąpić przeciwko modnej obecnie kursomanji, jaka opanowała teraz szkolnictwo, co stanowi prawdziwą plagę dla nauczycieli. Obecne kursy nie dadzą nauczycielom niezbędnego uzupełnienia wykształcenia i jedynie pobyt w mieście uniwersyteckim mógłby braki uzupełnić. Przechodząc do krytyki wydawnictw Zarządu Głównego, kol. poseł Szyszko, który jest gorliwym i wytrwałym czytelnikiem „Przeglądu Pedagogicznego”, podziwia, jak wiele ciekawej treści zawierają tak skromne ramy czasopisma. Jednocześnie jednak jest świadkiem, jak w szkołach poniewierają się całe stopy wydawnictw T. N. S. W., bo nikt ich nie czyta. To dowodzi, że wydawnictwa te, choć niewątpliwie wartościowe, nie odpowiadają aktualnym potrzebom nauczycielstwa, bo nie poruszają najżywniejszych spraw nauczycielskich i szkolnych. „Przegląd” nie porusza spraw bardzo ważnych, np. owej kursomanji albo też rozbieżności żądań pp. wzytatorów i kuratorów. Często się bowiem zdarza, iż każdy kurator inne stawia wymagania nauczycielstwu. Jeden żąda, by nauczyciel cały swój czas poświęcał szkole, oddając się jej bez reszty, a drugi — wymaga, by nauczyciel wyszedł ze szkoły i „wyżywał” się w życiu społecznym i towarzyskim (oklaski). Zdaniem mówcy, za te rozbieżności odpowiada Zarząd Główny (głosy: „Nie Zarząd Główny, ale Ministerstwo”. „Idź pan powiedzieć o tem Ministrowi”). Nie Ministerstwo, ale Zarząd Główny, bo on powinien reagować na te sprawy.

Zkołei mówca polemizuje ze stanowiskiem Skarbnika Zarządu Głównego, zdającego bardziej intensywnej pracy w terenie. Zdaniem mówcy, inicjatywa pracy powinna wyjść z centrali, od tych ludzi, którzy stoją u wyżyn hierarchji organi-

zacyjnej. Ludzie, pracujący w małej miejscinie, wyzywający się w tęsknocie za wielkim miastem, nie mogą dać tej inicjatywy. Nawiązując do omawianego na obecnym zebraniu 50-letniego jubileuszu Towarzystwa, mówca zauważa, iż wszelkie wspomnienia z działalności T. N. S. W., które tu były wypowiedziane, urywają się na roku 1920. Przed tą datą Towarzystwo miało wielkich działaczy, którzy tworzyli programy szkolne i współpracowali nad podniesieniem ówczesnej szkoły. Mówca pamięta również swoją pracę, jako młodego nauczyciela, prowadzoną wspólnie ze swymi starszymi kolegami. Po roku 1920, gdyśmy się znaleźli na własnym podwórku, zabrakło nas przy pracy nad rozwojem szkolnictwa i nad programami, a zabrakło nas dlatego, żeśmy tam być nie chcieli. Ostatnie zwłaszcza dziesięć lat nie przynosiło nam zaszczytu. Nie umieliśmy utrzymać nagromadzonego przez naszych poprzedników kapitału, teraz więc nie należy stroić się w cudze piórka zasługi. T. N. S. W. było kiedyś wielkie i będzie jeszcze wielkie, ale obecnie wielkie nie jest. Wielu ludzi widzi przyczynę bezczynności Towarzystwa w brakach Statutu i chce osiągnąć polepszenie przez jego zmianę. Zdaniem mówcy, nie Statut tworzy życie, ale ludzie, trzeba więc zmienić ludzi nieodpowiednich. Dziś sami powinni zrozumieć sytuację i nie trzymać się kurczowo władzy, bowiem przyjdzie fala, która ich zmiecie z powierzchni życia.

Omawiając następnie sprawy samopomocowe Towarzystwa, mówca zatrzymuje się nieco dłużej nad sprawą domów wycoczynkowych. Uderza go przede wszystkim pośpiech, z jakim Zarząd Główny po sprzedaniu Jantarowej Checzy, nie czekając Walnego Zgromadzenia, załatwił sprawę kupna pałacu w Małym Kacku, o którego reprezentacyjności wiele mówiono, ale z którego korzyść dla członków jest bardzo wątpliwa. Skarbnik Zarządu Głównego wyjaśnił, że chodziło tu o względy państwowe. Mówca uważa takie stanowisko za megalomanię: wycofanie się z wybrzeża napewno nie narazi na szwank interesów Państwa. Zdaniem mówcy, należy przestać zabawiać się w polityków, którzy na swoje barki biorą obronę granic Państwa. Ta sprawa należy do Rządu, który, gdy uzna to za konieczne, to potrafi wykupić nie jeden Kack, ale wszystkie posiadłości Niemców na Pomorzu. Niema potrzeby kontynuować sentymentalnego stosunku do morza, bo trzeba przyznać, że morze w zatoce brudne i chłodne, panują tam obrzydliwe wietrzyska (na sali głosy protestu), tak że nawet tubylcy stamtąd uciekają. Ostatnie badania naukowe stwierdziły, że skład chemiczny wody w zatoce zmienia się z roku na rok i traci swoją wartość leczniczą. Jeśli do tego dodać, że dom w Małym Kacku leży w odległości więcej, niż 20 minut drogi od morza, to dla mówcy jest oczywiste, że kupno tej nieruchomości nie jest korzystne dla Towarzystwa. Mówca czyni zarzut skarbnikowi, iż, mówiąc o tak poważnym wydatku na rzecz wątpliwej wartości, nie wymienił w swem sprawozdaniu sumy zużytej na kupno domu. To, że tak wielką sumą gotówki dysponowano bez zgody Walnego Zgromadzenia, stwierdza, jak wskazana i pożyteczna była inicjatywa tez krakowskich, proponująca Radę Gospodarczą. Kol. poseł Szyszko zastanawia się nad tem, jaką korzyść będą mieli członkowie T. N. S. W. z tego domu. Przecież sezon trwa nad morzem miesiąc lub dwa; najwytrzymalsi przetrwają trzy miesiące, przez resztę roku pałac będzie stał pustkami. Nadto wiadomo, że może on pomieścić zaledwie kilkadziesiąt osób, więc gdyby nawet turnusem wysyłać tam członków, to wszyscy dojechaliby tam po 40 latach.

Przedstawione przez Skarbnika Zarządu Głównego coś w rodzaju planu gospodarczego: Kack, Krynica, Polana, rozłożenie ciężarów na 10 lat utrwała mówcę w przekonaniu, że Zarząd Główny miał obowiązek zapytać przedtem o zdanie Walne Zgromadzenie i podzielić się z niem swą odpowiedzialnością.

Jeżeli ostatnia ustawa samorządowa nie pozwala w gospodarce małego miasteczka na wydatek 500 złotych bez zezwolenia władzy wyższej, to i w Towarzystwie należało podzielić się odpowiedzialnością z tymi, co stoją na dole. Zdaniem mówcy, Zarząd Główny nie przemyslał należycie sprawy, wydając tysiące w obecnych ciężkich dziadowskich czasach.

Na zakończenie swego przemówienia kol. poseł Szyszko poruszył sprawę Koła Bydgoskiego. Istnieje spór pomiędzy Kołem Bydgoskiem a Zarządem Okręgu Poznańskiego. Spór ten już jest właściwie załatwiony merytorycznie, nie dopełniono jeszcze tylko pewnych formalności. Mówca nawet dobrze nie wie, o co Zarządowi poznańskiemu chodziło. Koło Bydgoskie wysłało na obecne Zgromadzenie trzech delegatów, formalnie nie mają oni prawa głosu. Według mówcy jest to jednak rygor, którego w zawodowym zrzeszeniu stosować nie należy, przeto

zwraca się do Prezesa Towarzystwa, by pozwolił delegatom bydgoskim, którzy wykosztowali się na przejazd do Warszawy, wziąć udział w Zgromadzeniu (oklaski).

Kol. St. Kwiatkowski (Warszawa) przedewszystkiem wyjaśnia, iż szczegółowe dane, dotyczące kupna domu w Małym Kacku, będą przedstawione na Komisji Budżetowej, a następnie gorąco protestuje przeciwko niektórym powiedzeniom pośła Szyszki, który go dotknął jako Polaka. Chodzi mu mianowicie o wybór miejsca na dom wycieczkowy T. N. S. W. Przed sześciu laty Walne Zgromadzenie, obradujące w Krakowie, poleciło Zarządowi Głównemu budowę domu wycieczkowego nad morzem. Zarząd Główny tę uchwałę wykonał i wybudował na Helu Jantarową Choczę. Ze względu jednak na potrzeby Państwa Zarząd Główny zmuszony był domu tego się pozbyć. Uważając, iż poprzednia uchwała Walnego Zgromadzenia w dalszym ciągu obowiązuje, Zarząd Główny postanowił część pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży Jantarowej Choczey, użyć na kupno nowego domu również nad morzem. Zarząd Główny, a i mówca w szczególności, nie chciał wycofać się z zajętej placówki. Dla mówcy polskie morze to nie wiatr, ani zimno. Nie mamy morza ani ciepłego, ani zimnego, istnieje tylko jedno — polskie morze, drogę dla każdego Polaka (huczne oklaski, Poseł Szyszko z miejsca protestuje i domaga się głosu w sprawie osobistej). T. N. S. W. zainicjowało składki na okręt wśród młodzieży szkolnej, zebrało znaczną sumę, która poszła na kupno okrętu-matki dla łodzi podwodnych, T. N. S. W. dotąd pozostaje w ścisłej współpracy z Ligą Morską i Kolonjalną, miało swój dom wycieczkowy nad morzem i od tej linii odstąpić nie powinno (oklaski).

Przewodniczący prof. Wł. Grabski prosi o wstrzemięźliwość w oklaskiwaniu poszczególnych mówców przez ich zwolenników, gdyż oklaski te wytworzą pewien nastrój, który nie sprzyja spokojnym obradom. Przewodniczący wyraża opinię, iż kol. Kwiatkowski nie miał powodu czuć się dotkniętym przemówieniem pośła Szyszki, który znowu niepotrzebnie domaga się głosu, jako obrażony przemówieniem kol. St. Kwiatkowskiego. Ton przemówienia kol. pośła Szyszki zbyt był zabarwiony uczuciowo i wskutek tego wywołał reakcję u kol. Kwiatkowskiego. W jednym i drugim przemówieniu znalazły się słowa zbyt silne, jaskrawe; to jest zrozumiałe; należy sobie wzajemnie wybaczyć te rzeczy, gdyż przedmiotem obrad są zbyt poważne sprawy, i trzeba, aby mówcy nie pozwalali unosić się temperamentowi.

Poseł Szyszko uskarża się, iż kol. Kwiatkowski z premedytacją nadużył jego powiedzenia, które, sam przyznaje, nie było najszcześniejsze, i prosi o unikanie tego sposobu dyskusji na przyszłość (Na sali wrzawa).

Kol. W. Romański (Kraków) wyjaśnia, iż kol. Szyszce nie chodziło o to, że kupiono dom nad morzem, ale o to, że ten zamek w Kacku jest położony zbyt daleko od wybrzeża. Następnie mówca zgłasza szereg zapytań pod adresem Zarządu Głównego i domaga się na nie odpowiedzi: a więc przedewszystkiem, jaki program polityczny ma Zarząd Główny względem Ministerstwa W. R. i O. P. i jak program ten wykonywa, po drugie: czy Zarząd Główny miał wpływ na układanie nowego programu nauczania, po trzecie: jakim rezultatem może się wykażać Zarząd Główny w swej akcji przeciwko nowej Ustawie Uposażeniowej, po czwarte: dlaczego nie buduje domu dla członków w Warszawie, i po piąte: dlaczego od kilku lat Walne Zgromadzenia nie uchwalają budżetu.

Sekretarz Generalny kol. T. Mikułowski oświadcza, że zabiera głos, by udzielić paru słów odpowiedzi na zarzuty kol. Szyszki, oczywiście nie na wszystkie, bo trudno mu w imieniu Zarządu Głównego odpowiadać na podniesione tu zarzuty panującej jakoby u nas „kursomanji” oraz na skargi, iż żądania wizytacyjne są nierównomiernie (kol. Szyszko protestuje i przerywa). Mówca nie chce podkreślać, że kol. Szyszko atakuje tu, zamiast Zarządu, władze szkolne, tylko po prostu chce stwierdzić, że istotnie Zarząd Główny w tych sprawach niewiele może zaradzić. Zamiast więc podnosić o to pretensje do Zarządu Głównego może lepiej być, gdyby kol. Szyszko w tych właśnie sprawach sam napisał ten artykuł do „Przeglądu Pedagogicznego”, o który się upomina, albo np. gdyby z temi niedomaganiem życia szkolnego rozprawił się z trybuną parlamentarnej.

Przeciwstawiano tu akcję samopomocowo-ubezpieczeniową akcji ideowo-pedagogicznej Zarządu Głównego. Mówca uznaje wielką wagę akcji samopomocowej, nie mniej jednak obstaje energicznie przy tem, by z całym naciskiem kontynuować tę pracę ideową. Wymaga tego od nas nietylko dawna tradycja T. N. S. W., nietylko ważna chwila w dziejach szkolnictwa, jaką obecnie przeżywamy.

ale także cała postawa moralna T. N. S. W. wobec ogółu nauczycielstwa, wobec władz szkolnych i wreszcie wobec całego społeczeństwa. Ta działalność ideowa T. N. S. W. — to nasza racja bytu, to nasza legitymacja wobec społeczeństwa.

Kol. poseł Szyszko zauważył, że w charakteryzowaniu przeszłości T. N. S. W. zatrzymujemy się na r. 1920. Mówca sądzi, że jest to właściwe, że przeszłości nie rozciąga się aż do chwili bieżącej. Wymaga tego nawet pewien dystans, który powinien dzielić nas, skromnych pracowników T. N. S. W., wobec naszych wielkich poprzedników. O nas będą mówili nasi następcy i może nie zaprzeczą, że także w wolnej Polsce T. N. S. W. miało swoje miejsce w dziejach szkolnictwa i że działalności swej nie potrzebuje się wstydić. (Oklaski).

Poseł Szyszko prosi, że wyrażenia jego o kursomanji i wizytacjach zacytowano nieścisłe.

Kol. M. Szczerbański (Lwów) ubolewa, że padły tu słowa krytyki pod adresem władz szkolnych, że urządzają zbyt dużo kursów i zmuszają nauczycieli do samokształcenia. Mówca uważa, że dla nauczyciela wykształcenia nigdy nie może być za dużo, dlatego przykro odczuł ten zarzut, a jeszcze mu było bolesniej, że był on oklaskiwany. Niestuszny jest, zdaniem kolegi Szczerbańskiego, postawiony zarzut, że Zarząd Główny nie zgłaszał się do współpracy z władzami szkolnymi — przeczą temu wielokrotnie oświadczenia Zarządu Głównego i sprawozdania z audjencji u P. Ministra. Za złośliwość również uważa zarzut, postawiony przez jednego z przedmówców, że przedstawiciel Zarządu Głównego, dając krótki historyczny rys dziejów T. N. S. W., podkreślał współpracę Zarządów T. N. S. W. z władzami szkolnymi w okresie zaborów, a przemilczał o współpracy z własnym Rządem. Mówca uważa, iż to przemilczenie jest zupełnie zrozumiałe: odkąd mamy polski Rząd, współpracy z nim nie należy podnosić do rzędu zasługi, ona rozumie się sama przez się, ona jest obowiązkiem organizacji polskich nauczycieli. Wreszcie pochwała stanowisko Zarządu Głównego w jego dążeniu do morza i współpracę z Ligą Morską i Kółonjalną i kończy przemówienie okrzykiem: „Kochajmy morze i jak najwięcej tam przebywajmy”.

Przewodniczący zapowiada oddanie pod głosowanie wniosku nagłego o dopuszczeniu delegatów Koła Bydgoskiego na Walne Zgromadzenie i udziela głosu przedstawicielowi Zarządu Okręgu Poznańskiego.

Kol. A. Schmidt (Poznań) na wstępie wyraża zdziwienie, że kol. poseł Szyszko, nie znając dobrze, jak sam oświadczył, sprawy bydgoskiej, postawił wniosek o dopuszczenie delegatów tego Koła na Walne Zgromadzenie. Następnie przedstawia pokrótce przebieg sprawy. Przed kilku laty Koło T. N. S. W. w Bydgoszcy przestało wpłacać zebrane od członków składki do Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego, przeznaczając je bez pozwolenia Zarządu Głównego na potrzeby utrzymywane przez siebie gimnazjum w Bydgoszcy. Gdy wskutek tego Zarząd Główny rozwiązał Koło i rozpiął nowe wybory, koledzy w Bydgoszcy demonstracyjnie wybrali do Zarządu te same, co poprzednio, osoby. Wówczas Zarząd Główny postanowił rozwiązać Koło w Bydgoszcy i polecił Zarządowi Okręgowemu w Poznaniu dokonać likwidacji Koła Bydgoskiego. Koledzy z Bydgoszcy nie poddali się jednak tej decyzji, wnieśli przeciwko niej sprzeciw do władz administracyjnych i nie oddali akt przybyłym do Bydgoszcy członkom Zarządu Okręgowego Poznańskiego. Z pośród członków rozwiązanego Koła zgłosiło się 12 osób na członków przy Zarządzie Głównym. Od czerwca do października r. ub. władze administracyjne rekursu nie załatwiły, widocznie uważały go za bezpodstawny. Wówczas w październiku r. z. koledzy z Bydgoszcy wyciągnęli rękę do zgody. Wystąpili do Zarządu Głównego z prośbą o reaktywację. Zarząd Główny uwzględnił prośbę kolegów z Bydgoszcy i uchwałą z dnia 1.XI r. z. upoważnił Wydział do reaktywacji Koła Bydgoskiego po wykonaniu przez niego dwu warunków. Przedewszystkiem zażądano zmiany nazwy towarzystwa, utrzymującego szkołę w Bydgoszcy. Wyszło bowiem na jaw, że jeszcze w r. 1929 koledzy z Bydgoszcy stworzyli towarzystwo niezależne od Zarządu Głównego T. N. S. W., o odrębnym statucie, które jednak utrzymywało nazwę identyczną z dotychczasową nazwą Koła: „Koło T. N. S. W. w Bydgoszcy”. Towarzystwo to było właścicielem gimnazjum i szkoły powszechnej i na jego rzecz obracane były składki, ściągane od członków dla Zarządu Głównego w Warszawie. Temu to Towarzystwu Zarząd Główny T. N. S. W. w Warszawie wypłacił znaczną subwencję, będąc przekonany, że pomaga swemu gimnazjum. Drugim warunkiem, jaki postawiono kolegom z Bydgoszcy, było zabezpieczenie na majątku tego odręb-

nego towarzystwa pretensyj Zarządu Głównego T. N. S. W. Wreszcie Zarząd Okręgowy do dwóch poprzednich dodał trzeci warunek, a mianowicie, domagał się ustąpienia z Zarządu Koła kolegi Brücknera, którego uważał za sprężynę wszelkich niewłaściwych posunięć b. Koła. Warunków tych koledzy z Bydgoszczy nie wypełnili, ani w wyznaczonym pierwotnie terminie, ani później. Towarzystwo: „Kolo T. N. S. W. w Bydgoszczy” zmieniło wprawdzie nazwę na „Towarzystwo Szkoły Jednolitej” i zgłosiło się do rejestracji w starostwie, lecz rejestracja ta dotąd nie jest formalnie zatwierdzona. Pretensje pieniężne Zarządu Głównego pozornie zabezpieczono aktem rejentałnym, lecz akt ten nie ma mocy prawnej wobec niezatwierdzenia Towarzystwa Szkoły Jednolitej przez władze. Wreszcie kol. Brückner nie usunął się od czynnego udziału w Kole: zwołał zebranie organizacyjne i przewodniczył mu wbrew oświadczeniu, że nie chce, by osoba jego stała na przewodniczącym zlikwidowanemu zatargu.

Koło Bydgoskie od dłuższego czasu systematycznie podkopywało dyscyplinę organizacyjną T. N. S. W. przez niepłacenie składek, przez niestatutową agitację wśród innych Kół, przez opór wobec Zarządów centrali i wreszcie przez wniesienie rekursu do władz administracyjnych. Jest to pierwszy wypadek skargi na kolegów do władzy państwowej w dziejach naszego Towarzystwa. Mówca poddaje postępowanie kolegów z Bydgoszczy pod sąd Walnego Zgromadzenia, zaznaczając, na jakie niebezpieczeństwo narażone byłoby Towarzystwo, gdyby każde Koło, niezadowolone z zarządzeń Zarządu Głównego, odwoływało się do władz nadzorczych. Wynikiem takiego postępowania jest upadek Koła Bydgoskiego, które liczyło kiedyś prawie stu członków i było jednym z najaktywniejszych. Dlatego mówca imieniem Zarządu Okręgu Poznańskiego oświadcza się przeciwko uznawaniu b. Koła Bydgoskiego, dopóki tam nie zapanuje zdrowa atmosfera. A ta atmosfera, zdaniem mówcy, nie zapanuje dopóki o wszystkim decydować tam będą ludzie, którzy stworzyli obecne warunki. Mówca jest zdania, iż Koło T. N. S. W. w Bydgoszczy powinno być reaktywowane, ale w normalnym trybie, przewidzianym przez Statut, a nie drogą nagłego wniosku.

Przewodniczący prof. Wł. Grabski stwierdza, że koledzy z Bydgoszczy okazali jednak wiele dobrej woli celem zakończenia zatargu i jest zdania, iż wiele rzeczy należy zapominąć. Kol. Brückner wprawdzie nie usunął się całkowicie od działalności w Kole, ale dał dowód dobrych chęci przez to, że nie został prezesem. Przewodniczący widzi, iż jest wiele poważnych motywów za zakończeniem sporu i poddaje pod głosowanie nagłość wniosku kol. Szyszki, aby Walne Zgromadzenie poleciło Zarz. Gł. niezwłoczne reaktywowanie Koła Bydgoskiego.

W głosowaniu, powtórzonym kilkakrotnie ze względu na rozbieżność w obliczeniu, ustalono, że za nagłością wniosku opowiedziało się 54 osoby, przeciwko 67, wobec czego wniosek upadł.

DRUGI DZIEŃ OBRAD W DNIU 29 MARCA.

Przed południem obradowały Komisje Walnego Zgromadzenia:

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

Posiedzenie popołudniowe o godzinie 15 m. 30 zagał wiceprezes Towarzystwa kol. St. Kwiatkowski, wzywając delegatów do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. Ponieważ nikt się do głosu nie zapisał, przystąpiono do sprawozdań z obrad Komisji Walnego Zgromadzenia.

UCHWAŁY WALNEGO ZGROMADZENIA.

Pierwszy zabrał głos kol. J. Zagórski (Grudziądz) i przedstawił wnioski, przyjęte przez Komisję do spraw szkolnictwa państwowego:

I. Walne Zgromadzenie, rozpatrzywszy położenie nauczycielstwa, stwierdza, co następuje:

Począwszy od ostawionej Ustawy Sanacyjnej, nauczycielstwo szkół średnich pozbawiane jest systematycznie nabytych praw (Pragmatyka, Ustawa Emerytalna, Ustawa Uposażeniowa, rozporządzenie o godzinach nadliczbowych i t. p.) oraz materialnych środków, potrzebnych do życia człowieka kulturalnego.

Ustawą Uposażeniową i zaszeregowaniem czuje się nauczycielstwo szkół średnich specjalnie pokrzywdzone i w swych interesach zawodowych upośledzone z następujących powodów:

1. Jakkolwiek ustawa nie była podyktowana koniecznościami budżetowymi, to jednak uszczupliła i tak już niewystarczające uposażenie najszerszych warstw pracowników.

2. Upośledziła nauczycieli szkół średnich w porównaniu z innymi kategorjami pracowników nawet o niższym cenzusie naukowym.

3. Pozostawiając zaszerogowanie, jak również możliwość uzyskania V-tej grupy uposażeniowej, swobodnemu uznaniu władzy, postawiła nauczycielstwo szkół średnich w stan niepewności, od jakich kryteriów uznanie ma zależeć i jak należy postępować, by je uzyskać.

4. Zakłóciła spokój umysłowy i moralny, niezbędny w wykonywaniu coraz liczniejszych i cięższych obowiązków, spadających na nauczycielstwo, zwłaszcza wobec realizacji nowej ustawy szkolnej.

Wobec powyższego Walne Zgromadzenie uznaje za konieczne dokonanie w ustawodawstwie, dotyczącym nauczycielstwa szkół państwowych, zmian, któreby w należyty sposób zapewniały możliwość pracy w atmosferze spokoju i pewności o dzień jutrzejszy, a przedewszystkiem:

1. nowelizacji Ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli i przyspieszenia wydania zdawna zapowiedzianych rozporządzeń wykonawczych, dotyczących przywrócenia jawności ocen kwalifikacyjnych, przywrócenia Komisji Kwalifikacyjnych, zachowania stałości miejsca służbowego nauczycieli, przywrócenia dawnego brzmienia art. 32 Ustawy z dn. 1 lipca 1926 r. w przedmiocie zajęć ubocznych nauczycieli oraz zachowania w Komisjach Dyscyplinarnych czynnika obywatelskiego i adwokatów, jako obrońców;

2. zmiany krzywdzących nauczycielstwo postanowień Ustawy Uposażeniowej, a w szczególności przywrócenia automatycznego awansu do V grupy uposażeniowej;

3. przywrócenia liczby godzin nauczania do wymiaru, określonego Ustawą z dnia 9 października 1923 r., a przynajmniej natychmiastowego obniżenia liczby godzin dla nauczycieli starszych;

4. zaniechania angażowania nauczycieli kontraktowych na termin ograniczony, co powoduje dla nich utratę wynagrodzenia za miesiące wakacyjne i pozbawia ich prawa korzystania ze zniżek kolejowych;

5. zaniechania przenoszenia nauczycieli na inne miejsce służbowe i w stan nieczynny w ciągu roku szkolnego, a w szczególności przed samymi egzaminami dojrzałości;

6. przyspieszenia wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia wykonawczego do art. 7 Ustawy Emerytalnej z dnia 18 marca 1931 roku.

II. Wobec wejścia w życie Ustawy o ustroju szkolnictwa Walne Zgromadzenie uważa za konieczne rozszerzenie grup przedmiotów nauczania w gimnazjach, a dla obecnie czynnych kwalifikowanych nauczycieli przyznanie ułatwień w użytkowaniu przez nich praw nauczania pobocznych przedmiotów bez ponownego zapisywania się na uniwersytet.

III. Wobec trudności, związanych z przechodzeniem kursów dokształcających, spowodowanych ograniczoną liczbą miejsc na kursach i koniecznością przejazdów na kursy, Walne Zgromadzenie zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. o przyspieszenie wydania drukiem oficjalnych rozszerzonych wskazówek programowych i dydaktycznych do nowych programów, by zapobiec rozbieżności w traktowaniu spraw programowych na kursach oraz, by umożliwić nauczycielstwu samodzielne opracowanie potrzebnego materiału.

IV. Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania u władz szkolnych:

1. o zmianę art. 151 rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o stosunkach służbowych nauczycieli tak, by wspomniany artykuł brzmiał: „Minister zalicza do wymiaru uposażenia cały czas służby wojskowej — z wyjątkiem pełnienia obowiązkowej służby wojskowej — osobom, które po wystąpieniu ze służby wojskowej objęły stanowiska nauczycieli, bez względu na okres przerwy między obiema służbami powyżej wymienionemi;

2. o uznanie nauczycielom w służbie państwowej lat służby, spędzonej w szkolnictwie prywatnym przed objęciem służby w szkolnictwie państwowem.

V. Ponieważ w związku z reorganizacją szkolnictwa wielu nauczycieli szkół średnich zostanie przeniesionych do szkolnictwa powszechnego, Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny, by zwrócił się do Ministerstwa W. R. i O. P.

z prośbą o zredukowanie dla tych kolegów 30 godzin nauczania, obowiązujących w szkole powszechnej, do tej liczby, jaka przysługiwała im w szkole średniej.

Wszystkie powyższe wnioski przyjęto jednomyślnie.

Kol. dr. M. Reiter (Warszawa) zreferował następujące wnioski, przyjęte przez **Komisję do spraw szkolnictwa prywatnego**:

I. Ponieważ położenie materialne nauczycielstwa szkół średnich prywatnych stało się trudne do zniesienia i stale się pogarsza, a w dziesiątkach wypadków praca tego nauczycielstwa przestała być odpowiednią do jego godności i znaczenia w społeczeństwie wynagradzana, przeto Walne Zgromadzenie T-wa wzywa Zarząd Główny oraz Zarządy Okręgowe do ratowania polskiego szkolnictwa prywatnego drogą organizowania w miastach okręgowych lokalnych Międzystowarzyszeniowych Komisyj Norm, analogicznych do Komisji Norm w Warszawie. Komisje te przyjmą bez zmian ogólne postanowienia pragmatyczne, ustalone przez Komisję Norm w Warszawie, a natomiast przystosują do warunków miejscowych normy plac i wpisów, tak jednak, aby uposażenie nauczycieli szkół prywatnych nie było niższe, niż uposażenie etatowych nauczycieli szkół państwowych z uwzględnieniem z jednej strony Ustawy Uposażeniowej funkcjonariuszów państwowych, a z drugiej — biorąc pod uwagę te ciężary, jakie spadają na nauczycieli prywatnych z tytułu wszelkich ubezpieczeń społecznych.

II. Ponieważ zniesienie zwrotu opłat szkolnych za dzieci funkcjonariuszów państwowych i wojskowych pogłębiło te dysproporcje w utrzymywaniu szkoły średniej przez społeczeństwo, jakie wyrosły na gruncie trójdzielnicowym, ponieważ wywołało nadmierne przeciążenie uczniami klas gimnazjów państwowych, a nadto spowodowało nową szczyrbę w gospodarce finansowej szkół prywatnych, przeto Walne Zgromadzenie uważa za konieczne dla pomyślnego rozwoju szkolnictwa przywrócenie tego zwrotu opłat, jaki zapewniał art. 10 Ustawy Uposażeniowej z dnia 11 grudnia 1923 r.

Wnioski przyjęto jednomyślnie.

Następnie zabrał głos **kol. A. Mikulski** (Kraków) i przedstawił następujące wnioski, przyjęte na **Komisji skarbowej i samopomocowej**:

1. Walne Zgromadzenie uchwala zatwierdza proponowany preliminarz wydatków i wpływów administracyjnych (p. str. 122).

2. Walne Zgromadzenie uchwala na r. 1934 na pokrycie wydatków bieżących składkę 1 zł. 50 gr. miesięcznie przez 12 miesięcy (18 zł. rocznie).

3. Walne Zgromadzenie uchwala następujący podział składki administracyjnej: podczas miesięcy szkolnych od września do czerwca włącznie miesięcznie po 1 zł. 20 gr. dla Zarządu Głównego, po 30 gr. dla Zarządu Okręgowego; składki wakacyjne, lipcowa i sierpniowa, pozostają do dyspozycji Koła, przy czem Walne Zgromadzenie Kół mogą nadto w myśl art. 21 Statutu uchwalić specjalne dodatki do składki na cele Koła w zależności od warunków miejscowych.

4. Walne Zgromadzenie uchwala na r. 1934 dodatek do składki na specjalne fundusze w kwocie 50 gr. miesięcznie przez 10 miesięcy, z czego na Fundusz Budowy Domu 30 gr., na Fundusz im. Mickiewicza 10 gr., na Fundusz Wdzięczności 10 gr. miesięcznie.

5. Walne Zgromadzenie upoważnia Skarbnika Zarządu Głównego do dokonywania przenoszeń wydatków z jednej pozycji do drugiej w obrębie preliminarza.

6. Walne Zgromadzenie upoważnia Prezydium Zarządu Głównego do powiększenia wydatków w razie zwiększenia się wpływów ponad preliminarz.

7. Wszyscy członkowie Towarzystwa winni do dnia 5 maja r. b. wpłacić dodatkowo jednorazową składkę na rzecz „Funduszu Wdzięczności” w wysokości 1 złotego. Skarbnicy Kół po zainkasowaniu pieniędzy przekażą je bezpośrednio Zarządowi Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. na konto nr. 2078 najpóźniej do dnia 15 maja r. b.

Do wniosku 3-go kol. Szyszko zgłosił poprawkę, aby ten podział składki obowiązywał do chwili ewentualnego przyjęcia i zatwierdzenia nowego statutu. Poprawkę przyjęto, poczem wszystkie wnioski uchwalono jednomyślnie.

8. Komisja Skarbowa po wysłuchaniu dokładnego sprawozdania i rozpatrzeniu sprawy kupna posiadłości w Małym Kacku uznaje, że kupno obiektu w Małym Kacku jest celowe i stanowi korzystną lokatę kapitału, i wnosi o zatwierdzenie tej transakcji.

Wniosek Komisji przyjęto większością głosów.

Kol. J. Turek (Kraków) oświadcza, że głosuje przeciw tej uchwale.

9. Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, aby przygotował wniosek o ubezpieczeniu zbiorowem członków na wypadek choroby, utraty posady, emerytury i śmierci.

10. Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu na przyszłość przedkładać Walnemu Zgromadzeniu budżety domów wypoczynkowych.

Uchwalono jednomyślnie.

11. Na wniosek Komisji Rewizyjnej Komisja stawia wniosek o zatwierdzenie bilansu za r. 1933 i o udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum za rok 1933 (p. str. 121—122).

12. Komisja stawia wniosek Komisji Rewizyjnej o wyrażenie Skarbnikowi Zarządu Głównego kol. Wł. Kopczeowskiemu uznanie i podziękowanie za oliarną i cenną pracę.

Wnioski przyjęto jednomyślnie.

Nadto przekazano do rozpatrzenia Zarządowi Głównemu wniosek Koła Przemyskiego w sprawie pobierania składek ubezpieczeniowych od nauczycieli szkół państwowych, uczących w szkołach prywatnych, oraz w sprawie zespolenia „Przeglądu Ped.” i „Muzeum” w jedną całość i wydawania jako dwutygodnika.

Kol. Dyr. J. Laskowski, przewodniczący Komisji Reorganizacyjnej, zreferował uchwały tej Komisji. Większością 46 przeciwko 40 głosów Komisja uchwaliła wniosek Okręgu Krakowskiego, zgłoszony przez kol. Rutkowskiego dnia poprzedniego. Wnioskodawcy dwóch wniosków odrzuconych kol. kol. A. Schmidt (Poznań) i M. Szczerbański (Lwów) zgłosili je jako weta mniejszości na Walne Zgromadzenie.

Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek trzeci, kol. Szczerbańskiego, jako najdalej idący, w brzmieniu następującem: „Walne Zgromadzenie T. N. S. W. z dnia 29 marca 1934 r. wzywa Zarząd Główny do traktowania też Okręgu Krakowskiego drogą, przewidzianą przez obecnie obowiązujący Statut”. W głosowaniu wniosek ten przeszedł. Za wnioskiem opowiedziało się 78 głosów, przeciwko wnioskowi 50 — wobec tego głosowanie dalszych wniosków stało się bezprzedmiotowe.

Kol. W. Romański (Kraków) w imieniu opozycji składa Prezesowi Towarzystwa, prof. Wł. Grabskiemu, wyrazy uznania za jego wysiłki, jakie podjął w ciągu swego urzędowania na stanowisku prezesa i podczas obecnego Walnego Zgromadzenia, celem doprowadzenia do zgody z kolegami z t. zw. opozycji. Niestety, jak okazało się, dopiero co odbyte, usiłowania Prezesa nie trafiły do serc i mózgów koleżanek i kolegów, którzy sprzeciwili się przekształceniu naszego Towarzystwa na związek samopomocowy. Mówca oświadcza, iż opozycja po raz trzeci i ostatni przychodzi z dobrą wolą naprawy Towarzystwa, a wobec tego, że jej motywy nie przekonały większości delegatów, zgłasza imieniem kolegów krakowskich votum nieufności dla całego Zarządu Gł. z wyłączeniem osoby Prezesa.

Kol. M. Szczerbański (Lwów) w krótkości przedstawia koleję wniosku krakowskiego w sprawie reorganizacji Towarzystwa. Koledzy z Krakowa przystali do Zarządu Głównego swoje tezy do nowego Statutu w lutym b. r., a już 4 marca b. r. były one dyskutowane na posiedzeniu Pełnego Zarządu Głównego. Okazało się, iż wymagają one znacznych uzupełnień i gruntownej korekty. Okrąg Krakowski zobowiązał się do poczynienia w nich koniecznych zmian i nadesłania poprawionych tez w terminie przed Walnym Zgromadzeniem. Tego jednak nie uczynił, a tezy ukazały się dopiero w dniu rozpoczęcia obrad. Mówca oświadcza, że zawsze wysoko sobie ceni opinię większości i chętnie się jej poddaje. Uznał uchwałę Komisji Reorganizacyjnej, która jego wniosek odrzuciła, uważa więc, że i mniejszość również obowiązana jest do respektowania woli większości na plenum, które ich tezy odoczyło do statutowego traktowania. Dla mówcy obecny Statut, póki nie uległ zmianie, jest świętością, porządek zaś zmian, jakich chcemy w nim dokonać, określa również Statut. Słuszną zatem jest rzeczą postępować drogą statutową; wnioski reorganizacyjne przesałać do opinji Kół i Okręgów, przedyskutować na zebraniach i lamach „Przeglądu Pedagogicznego” i wystąpić na następnem Walnym Zgromadzeniu ze zmianą Statutu.

Kol. poseł Szyzko, zwracając się do Prezesa Towarzystwa, prof. Wł. Grabskiego, składa mu w imieniu Okręgu Krakowskiego najserdeczniejsze podziękowanie. Mówca odniósł wrażenie, iż jeden Prezes, jako człowiek doświadczony, który przeszedł próbę życia, zrozumiał interes opozycji i starał się uzgodnić sta-

A) OGÓLNY BILANS ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. N. S. W. z dnia 31.XII 1933 r.

1. Kasa	1 151 67		
2. P. K. O.	67 105 58		
3. Lokaty	77 030 58		
4. Papiery wartościowe	145 897 83		
5. Dłużnicy	151 162 45		
6. Dcmy wypoczynkowe:			
a) Krynica	149 921 90		
b) Wisła-Polana	14 181 10		
7. Parcele:			
a) we Lwowie	4 165. —		
b) w Białymie	100. —		
8. Ruchoomości:			
a) biura Zarządu Głównego	5 309 27		
b) P. koju Gośc.	2 176 30		
c) domów wypoczynkowych	17 315 93		
	<u>164 103. —</u>		
	4 265. —		
	161 104 56		
	4 265. —		
	151 162 45		
	24 792 50		
	22 599 69		
	<u>363 924 20</u>		
	Zł. 508 625 37		
	<u><u>7 500 —</u></u>		
	175 64		
	8 769 40		
	116 612 81		
	2 958 44		
	6 762 33		
	336 68		
	167. —		
	<u>1 378 87</u>		

R-K „TENESOWEJ OSTOI” W KRYNICY.

1. Zarząd Okręgu Krakowskiego za wpłaty	34 599 59		
2. Z fundusów Zarządu Głównego	117 179 44		
3. Pożyczka od członków	3 600 —		
4. Odsetki	3 299 80		
	<u>149 921 90</u>		
	6 132 23		
	2 336 56		
	188 14		
	<u>158 578 83</u>		
	Zł. 508 625 37		
	<u><u>142 794 50</u></u>		
	5 404 40		
	1 723. —		
	<u>149 921 90</u>		
	6 132 23		
	2 336 56		
	188 14		
	<u>158 578 83</u>		

R-K SPRZEDAŻY „JANTAROWEJ CHECZY” NA HELU.

1. Uzyskana kwota ze sprzedaży	200.000 —	1. Wartość bilansowa z d. 1.I. 1934.	320.640,94
Koszty połączone ze sprzedażą i przechowaniem ruchomości	4.303,10		
2. Strata	<u>195.696,90</u> <u>124.944,04</u>		
			<u>320.640,94</u>

R-K LETNISKA W JANTAROWEJ CHECZY.

1. Dochód z letniska.	6.210,40	1. Administracja letniska.	4.753,38
2. Niedobór	794,94	2. Dzierżawa	30—
		3. Odsetki od pożyczek członków	2.221,96
			<u>7.005,34</u>

B) PRELIMINARZ WYDATKÓW I WPŁYWÓW ADMINISTRACYJNYCH NA ROK 1934.

WYDATKI

Koszty ogólne:

1. Płace pracowników kancelarii zł. 9.000, 2. Podatki i świadczenia zł. 1.700, 3. Zjazdy Zarządu Głównego zł. 2.400,
4. Wyjazdy delegacji zł. 500, 5. Koszty kancelaryjne zł. 3.000, 6. Koszty gospodarcze zł. 400, 7. Lokal zł. 8.000, 8. Wydatki Sekcyj Głównych zł. 400, 9. Biuro Pośrednictwa Pracy zł. 400, 10. Obrona prawna zł. 2.200, 11. Walne Zgromadzenie zł. 500, 12. Sprawozdanie Roczne zł. 500, 13. Udział w innych organizacjach zł. 1.700, 14. Różne nieprzewidziane zł. 200.

WYDAWNICTWA:

15. Administracja wydawnictw: wyd. osobowe zł. 2.500, wyd. rzeczowe zł. 1.000, 16. Przegląd Pedagogiczny: płace i honoraria zł. 3.900, druk i papier zł. 5.100, broszura i ekspedycja zł. 3.400, 17. Kultura i Wychowanie: honoraria zł. 3.600, druk i papier zł. 5.800, broszura i ekspedycja zł. 1.800, 18. Muzeum: honoraria zł. 1.640, druk i papier zł. 3.300, broszura i ekspedycja zł. 1.500, 19. Inne zł. 500, 20. Nadwyżka na rok nast. zł. 188,49. Razem wydatki zł. 64.940.

WPŁYWY:

21. Składki członków zł. 60.000, 22. Ogłoszenia i prenumeraty zł. 3.000, 23. Procenty zł. 2.000, 24. Nadwyżka z r. ub. zł. 188,49. Razem wpływy zł. 65.188,49.

nowiska obu stron. Mimo jego mądrej woli nie znalazł poparcia wśród swoich. Mówca czuje się zmuszony zgłosić bardzo dla niego niemiłe votum nieufności dla całego Zarządu Głównego, a dla mądrej uczciwej, szlachetnej pracy Prezesa część i pełne zaufanie. (Wrzawa).

Prezes prof. Wł. Grabski stara się uspokoić wzburzenie zebranych. Zaleca szukanie dróg kompromisowych, zarzuca obu stronom, że nie wykazały dostatecznej dobrej woli do uzgodnienia stanowisk. Nie chce uchodzić za prezesa, który przechyla się na tę lub inną stronę, lecz uznaje wolę większości. Nawołuje do zachowania spokoju i powagi i prowadzenia poważnej dyskusji.

Kol. St. Sedlaczek (Warszawa) nie dostrzega związku pomiędzy postawieniem wniosku o votum nieufności dla Zarządu Głównego a wynikiem głosowania nad temi krakowskimi. Na Komisji Reorganizacyjnej wszyscy uznawali potrzebę zorganizowania szybkiej samopomocy dla członków, tylko jedni chcieli dojść do tego przez zmianę Statutu, drudzy utrzymać się w jego ramach. Uważa, iż koledzy krakowscy nie powinni być tak drażliwi i prosi ich, aby cofnęli wniosek o votum nieufności dla Zarządu Głównego, upewnia ich, że Zarząd jak najrychlej przystąpi do realizacji spraw samopomocy koleżeńskiej nawet w ramach obecnego Statutu.

Kol. Fredro (Warszawa) uważa, że kol. Szyszko, jako członek Zarządu Głównego, nie powinien popierać votum nieufności przeciw temu Zarządowi.

Kol. Zdzisław Żerebecki (Wilno) przemawia za wnioskiem o votum nieufności Zarządowi Głównemu, zaznaczając jednocześnie, że za tym wnioskiem głosować będą netylko koledzy z Krakowa, ale delegaci wielu Kół z Okręgu Wileńskiego, Pomorskiego, Wołyńskiego i Lwowskiego. Mówca zapowiada, że spowodowany przemówieniem kol. Sekretarza Generalnego na Komisji Reorganizacyjnej, będzie mówił zupełnie szczerze i otwarcie. Widzi on pewną rażącą niesprawiedliwość: członkami T. N. S. W. są ludzie różnych zapatrywań politycznych, co byłoby zjawiskiem normalnem, ale jest publiczną tajemnicą, że na stanowiskach naczelnych w T. N. S. W. znajdują się ludzie, należący do jednego obozu politycznego. To wytwarza opinię, że każdy, należący do T. N. S. W., jest endekiem. Mówca wiele pracował dla T. N. S. W., będąc w Okręgu Lwowskim, i z tego powodu miał przykrości, tak że osiwił. Znając nastroje członków na Wołyniu i w Okręgu Lwowskim, domaga się aby w Zarządzie Głównym oraz w Zarządach Okręgowych, zgodnie z wymaganiami nowoczesnej demokracji, zasiadali ludzie różnych przekonań politycznych, a więc i zwolennicy Marszałka Piłsudskiego. W tym kierunku winna iść reforma Statutu, który czas już unowocześnieć. Dlatego nie zgadza się, aby sprawa zmiany Statutu oddana była w ręce Zarządu Głównego, bo to jest zupełna przegrana opozycji. Mówca nie atakuje polityki gospodarczej Zarządu Głównego, nie ma nic przeciwko poszczególnym osobom, zasiadającym w Zarządzie Głównym, ceni ich charakter, jako ludzi kryształowych, ale atakuje zmurszały system wyborów, kiedy opozycja nie może mieć wcale swoich ludzi w Zarządach Głównym i Okręgowych oraz nie zgadza się z przestarzałymi zasadami demokracji, która wyznaje system głosowania większością. Za stołem przedyjalnym powinni zasiąść ludzie z dzisiejszej opozycji, by decydować w sprawach szkolnych. Obecnie o tych sprawach w T. N. S. W. mają decydujący głos nie ci, którzy trzymają rękę na pulsie życia szkolnego, ale emeryci. Mówca uznaje ich zasługi przy tworzeniu szkoły polskiej w zaraniu niepodległości, ale teraz rzecz ich taktu powinno być usunięcie się od władzy i oddanie rządów w ręce młodych, którzy w szkole polskiej pracują i za nią odpowiadają. Tymczasem wszystko rozbija się o „świętość” Statutu. Trzymanie się jego kurczowo spowodowało, że T. N. S. W. jest obecnie trupem; liczni członkowie wypisują się, nowi nie przychodzą, stare Kola rozwiązują się, nowych nikt nie tworzy. Mówca przepowiada, że T. N. S. W. upadnie, opozycja zaś nie ma zamiaru galwanizować trupa i jeśli obecnie zgłoszony wniosek o votum nieufności Zarządowi Głównemu upadnie, opozycja opuści salę i założy nową organizację nauczycielską p. n. „Polski Związek Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych”. Na zakończenie mówca wzywa wszystkich, którzy czują przynależność do obozu Marszałka Piłsudskiego, aby jawnie oddali swoje głosy za votum nieufności dla Zarządu Głównego. Czas odkryć swe oblicze polityczne, czas mieć odwagę ukazania swoich przekonań, dziś każdy, głoszący za votum nieufności dla Zarządu Głównego, jawnie stwierdzi, że należy do obozu Marszałka Piłsudskiego. (Wzburzenie na sali, krzyki, oklaski opozycji).

Prezes Towarzystwa prof. Wł. Grabski z powodu przemówienia ostatniego mówcy stwierdza, że nawet tezy krakowskie wysuwają zasadę, że T. N. S. W. ma być organizacją apolityczną. To stanowisko jest słuszne. Towarzystwo nauczycieli może grupować ludzi rozmaitych przekonań politycznych, ludzi z obozu Marszałka lub stojących poza nim i są tu rzeczywiście i jedni i drudzy, ale przede wszystkim powinno w niem być miejsce także dla ludzi, którzy nie chcą mieć żadnego zabarwienia politycznego, lecz pragną oddać się pracy twórczej w atmosferze apolitycznej. Ze taki jest pogląd naczelnych władz szkolnych, Prezes przekonał się z rozmów, jakie na ten temat odbył z P. Wiceministrem Pierackim, który bynajmniej nie stawiał wymagań, aby T. N. S. W. było organizacją polityczną. Do celów politycznych służą inne, dobrane odpowiednio, ugrupowania ludzi. P. Prezes stwierdza następnie, że przez cały czas jego pracy w Zarządzie Głównym nie odczuł jakichkolwiek tendencji politycznych u członków Zarządu, przeciwnie, zawsze widział zgodną atmosferę działania i jak najbardziej obywatelskie stanowisko względem wszelkich zagadnień szkolnych, w szczególności widział pozytywne ustosunkowanie się do poczynań Rządu co do aktualizacji nowego ustroju szkolnego. I na Walnem Zgromadzeniu wczoraj wysłano uchwaloną jednogłośnie depeszę hołdowniczą do Pierwszego Marszałka Polski. Nie znaczy to, oczywiście, żeby wszyscy stali się tem samym członkami obozu Marszałka, ale znaczy poprostu, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z obecnej rzeczywistości polskiej i z ważności dla Państwa jednolitego programu rządowego. Dobra nauczycieli, dobra szkoły polskiej i Polski nie można pogodzić z rozdziałem Towarzystwa na dwa przeciwnie obozy polityczne, wzajemnie się zwalczające; na terenie naszej organizacji nie powinno być miejsca na walkę partyjną.

Przechodząc do sprawy nieuściępliwości Zarządu Głównego, który jakoby nie dopuszcza opozycji do współpracy, P. Prezes stwierdza, że dziś w Komisji Matce przedstawiciele większości Zarządu Głównego ofiarowali mniejszości wszystkie wakujące obecnie miejsca w Zarządzie Głównym, lecz nie otrzymali zgody na swe propozycje; też krakowskich Walne Zgromadzenie również nie odrzuciło, lecz nadało im bieg, zgodny z wymaganiami Statutu. W świetle tych niewatpliwych faktów wywdatnia się jaszkrawo nieuściępliwść mniejszości na Walnem Zgromadzeniu. W zakończeniu P. Prezes ogłasza, iż wniosek mniejszości o votum nieufności podda w odpowiedniej chwili pod głosowanie.

Kol. T. Uhma (Warszawa) przypomina, że już trzecie z kolei Walne Zgromadzenie T. N. S. W. jest terenem walki. Corocznie zjawia się wniosek o votum nieufności dla Zarządu Głównego i corocznie znaczną większością głosów jest obalany. W dyskusji wszelkie poczynania Zarządu Głównego, choćby najbardziej wartościowe, spotykają się z niezadowolaniem mniejszości. I obecnie mówcy opozycyjni znaleźli jeno słowa krytyki zarówno dla tak pozytywnej działalności, jak wydawnictwa, które w ostatnim roku stały na wysokim poziomie, jak i w sprawie kupna domu w Małym Kacku, które było znakomitem ulokowaniem funduszy. Mówca widzi w tej krytyce brak obiektywności i troski o dobro Towarzystwa.

Kol. dr. T. Mikułowski (Warszawa) przypomina przebieg Walnych Zgromadzeń rok i dwa lata temu. Zarówno na pierwszym, jak i na drugim Zebraniu Zarząd Główny szedł na rękę kolegom z Krakowa, proponując im daleko idące ustępstwa natury personalnej. Koledzy z Krakowa nie przyjęli tych stanowisk, żądając wyraźnie, aby cały Zarząd podał się do dymisji. Dziś jesteśmy świadkami tej samej gry. Natomiast przemówienie kol. Zerebeckiego, który podsuwa bezpodstawnie członkom Zarządu Głównego cele polityczne, świadczy o tem, iż nie-dobre obyczaje zapanowały wśród pewnej części członków Towarzystwa. Wyzykują oni swą sytuację, kryjąc siebie i swoje cele za osobę sztandarową i w nie-dopuszczalny sposób rzucają cień podejrzeń na innych kolegów. Mówca jednak ma nadzieję, że takie niebываłe postępowanie znajdzie należytą ocenę wśród pozostałych delegatów Walnego Zgromadzenia.

Kol. J. Rybicki (Wilno) zastrzega się, że jeśli opozycja posługuje się ideologią Marszałka Piłsudskiego, to czyni to nie w znaczeniu partyjnym, lecz państwowym, bo Marszałek i jego idea — to Polska!

Kol. J. Sadkiewicz (Świecie) opowiada jaką przeżywał tragedję w duszy, gdy patrzył na rozdział, dzielnicy starych i młodych. Szkoła polska zarówno państwowa, jak prywatna przeżywa kryzys, piętrzą się przed nią trudności, których obecny Zarząd nie rozwiąże. W imieniu kolegów z Okręgu Pomorskiego domaga się

imiennego i jawnego głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla Zarządu Głównego, z wyjątkiem Prezesa, którego uważa za osobę opatrnościową.

Prezes Towarzystwa Wł. Grabski, opierając się na brzmieniu art. 48 Statutu Towarzystwa, określającego sposoby głosowania, nie godzi się na głosowanie jawne, gdyż chodzi tu o sprawę osobistą, w której Statut przewiduje głosowanie kartkami, a więc tajne. P. Prezes nie może dopuścić do tego, aby ktokolwiek wyszedł z zebrania z zapisanymi nazwiskami głosujących za lub przeciwko wnioskowi o votum nieufności.

Kol. poseł M. Szyszko (Kraków) odpiera zarzut delatorstwa, który został przypisany opozycji. Wzywa do przestrzegania „świętości” Statutu i domaga się na podstawie art. 48 w imieniu $\frac{1}{10}$ zebranych głosowania imiennego i jawnego. Jednocześnie jednak uważa, że, skoro padło tu Imię Człowieka, którego identyfikuje się z Polską, muszą wszyscy jasno i jawnie wypowiedzieć się, kto uznaje tę prawdę. Opozycja krakowska należy do obozu Marszałka i nie wstydzi się swej idei, niechaj więc i przeciwnicy nie wstydzą się swojego stanowiska. Chodzi tu bowiem o rzeczy wielkiej wagi. (Wrzawa).

Prezes Towarzystwa Wł. Grabski zwraca uwagę, że wszyscy tu zgromadzeni znajdują się w obozie państwowym i uważa za niewłaściwe licytowanie się, kto lepiej staje pod tym szlandarem (żywe oklaski). Następnie, nawołując do właściwej interpretacji Statutu, zarządza głosowanie zapomocą oddawania kartek, uważając, iż jest to głosowanie w sprawie osobistej.

Kol. M. Szczerbański (Lwów) zwraca uwagę, że dla zebranych autorytatywnym powinna być interpretacja Statutu, wypowiedziana przez przewodniczącego Zebrania prezesa Towarzystwa. (Wielka wrzawa).

Prezes Towarzystwa Wł. Grabski, nie chcąc narzucać swego zdania Walnemu Zebranu, poddaje pod głosowanie sprawę, czy właściwa jest jego interpretacja Statutu, wedle której nad wnioskiem o votum nieufności należy głosować imiennie kartkami, a więc tajnie.

W głosowaniu przez podniesienie legitymacyj oświadcza się większość przeciw jawnemu głosowaniu.

Kol. poseł Szyszko (Kraków) żąda, aby głosowanie nad tą sprawą odbyło się imiennie.

Prezes Towarzystwa Wł. Grabski godzi się na tę propozycję. Na wezwanie Prezesa wiceprezes St. Kwiatkowski zaczyna odczytywać z listy obecności nazwiska delegatów, którzy, podchodząc do stołu prezydyjnego, składają kartki.

Kol. poseł M. Szyszko (Kraków) protestuje przeciw tej formie głosowania, uważając ją za głosowanie tajne, oświadcza, że delegaci krakowscy nie wezmą udziału w głosowaniu i na znak protestu opuszczają salę.

Stwierdziwszy, że ta forma głosowania nie zadowala kolegów z Krakowa, p. Prezes oświadcza, że przerywa niniejsze głosowanie, podtrzymuje swoją interpretację Statutu i zarządza tajne głosowanie nad votum nieufności.

W tym momencie część delegatów opuszcza salę.

Kol. J. Czechowicz (Łancut) oświadcza, iż, chociaż całem sercem należy do obozu Marszałka Piłsudskiego, jest członkiem Związku Strzeleckiego i innych porządowych organizacji, to jednak na sali pozostaje i głosi za votum zaufania dla Zarządu Głównego (huczne oklaski).

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek delegatów krakowskich o votum nieufności; na skrutatorów wyznacza kol. kol. dyr. Tynelskiego (Warszawa) i dyr. Antosiewicza (Mińsk Maz.). Następuje przerwa. Delegaci oddają głosy.

Po przerwie przewodniczący ogłasza rezultat głosowania: za wnioskiem o votum nieufności głosowały 2 osoby, przeciwko — 70.

Kol. dr. M. Reiter (Warszawa) zgłasza imieniem Komisji wnioskowej rezolucję następującej treści:

XIV Walne Zgromadzenie T.N. S. W., odbyte w dn. 28 i 29 marca r. b., wzywa członków do energicznego poparcia prac Komisji dla Spraw Młodzieży Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej i do szerzenia wśród młodzieży i nau czyc e stwa propagandy polskiego morza, ponadto zaś do poparcia Funduszu obrony Morskiej. (Wniosek kol. dr. St. Sumińskiego).

Rezucję uchwalono jednogłośnie.

Kol. W. Antosiewicz (Mińsk Mazow.) z ubolewaniem stwierdza, iż wszyscy pomimo bezstronności i ustepliwości przewodniczącego, byli świadkami próby ste-

roryzowania większości delegatów przez mniejszość. Próba się nie udała, jednak niektórzy będą chcieli ukuć broń przeciwko tym, którzy pozostali na sali. Wobec tego zebrani muszą z całą stanowczością odeprzeć zarzuty niepraworządności, czy antypaństwowości, jakimi chcieliby koledzy z opozycji obarczyć większość.

Mówca sądzi, iż będzie wyrazicielem większości, jeśli oświadczy: jesteśmy zwolennikami Marszałka Piłsudskiego (oklaski); On jest symbolem Polski, a wszyscy stoimy pod tym sztandarem (oklaski).

Prezes Towarzystwa Wł. Grabski, jako przewodniczący Komisji Wyborczej, wyjaśnia, iż Komisja chciała oddać wszystkie rozporządalne w tym roku miejsca w Zarządzie Głównym do dyspozycji kolegów z mniejszości, jednak opozycji to nie zadowoliło, żądała bowiem, aby cały Zarząd Główny podał się do dymisji. Ponieważ Komisja nie miała możności spełnić tego żądania, przeto przedstawiciele mniejszości opuścili obrady. Wtedy Komisja zgodnie ustaliła listy kandydatów do władz Towarzystwa. Tu P. Prezes odczytuje listę kandydatów.

Ponieważ nie zgłoszono innej listy, przeto na podstawie art. 48 Statutu następującą listę, proponowaną przez Komisję-Matkę przyjęto przez aklamację.

I. Na członków Zarządu Głównego z Warszawy: 1. Dr. Mikułowski Tadeusz, 2. Halfter Piotr, 3. Prof. Pol. Dr. Straszewicz Stefan, 4. Sedlaczek Stanisław, 5. Ks. Kulesza Józef. **II. Na członków Zarządu Głównego z prowincji:** 1. Smoleń Jan (Katowice), 2. Koszyk Kazimierz (Łódź). **III. Na zastępców członków Zarządu Głównego z Warszawy:** 1. Dippłowa Jadwiga, 2. Pieniążek Stefan, 3. Gepnerówna Halina, 4. Miernik Józef, 5. Szware Ksawery, 6. Tański Henryk; z prowincji: 1. Jurek Stanisław (Przemyśl), 2. Ks. Gałęzowski K. (Łuck), 3. Bucholc Bernard (Siedlce). **IV. Na członków Głównej Komisji Rozjemczej:** 1. Ks. Dyr. Archutowski Roman, 2. Dyr. Chelmiński Jarosław, 3. Dowgird Michał, 4. Gubrynowicz Władysław, 5. Kloss Wacław, 6. Piątkiewicz Marjan, 7. Dr. Riemer Jan, 8. Schupp Bronisław, 9. Dyr. Walicka Antonina. **V. Na członków Głównej Komisji Rewizyjnej:** 1. Dankowski Stanisław (Kraków), 2. Golczewski Kajetan (Lwów), 3. Moyocho Stefan (Warszawa), 4. Dr. Tynalski Stanisław (Warszawa), 5. Wierzejski Józef (Warszawa).

Prezes Towarzystwa prof. Wł. Grabski, zamykając obrady, stwierdza, iż czyni wszystko, co można było, aby uzgodnić żądania opozycji ze stanowiskiem większości. Szczególnie duże ustępstwa poczyniono delegatom krakowskim na Komisji Wyborczej, które jednak jej nie zadowolili. Wobec tego nie dało się uniknąć zapowiedzi rozłamu. Jednocześnie P. Prezes podkreśla wysoki poziom obrad, poważny i właściwy stosunek delegatów do zagadnień państwowych, stosunek prawdziwie obywatelski do Państwa i Jego Symbolu, jakim jest Marszałek Piłsudski, oraz poczucie prawa i sprawiedliwości w stosunku do Statutu i tych, którzy pragnęli go zreformować. Zarzut, wysunięty przez opozycję, iż zmniejszają się w społeczeństwie wpływy i znaczenie T. N. S. W. w porównaniu z dawną świetnością Towarzystwa, jest może słuszny, ale podobne zjawisko można zaobserwować w daleko silniejszym stopniu wśród innych nieraz bardzo zasłużonych i starych organizacji i zrzeszeń. W T. N. S. W. tak silnego zaniku wpływów, jak w innych Towarzystwach nie daje się zauważyć; przeciwnie, widać tu wielką żywotność, bystrość, pracowitość i inne niezwykle cenne walory duchowe, które nie mogą być zmarnowane. P. Prezes nie chciałby, aby delegaci rozjechali się pod tem deprymującym wrażeniem, że cios rozłamu, jaki zawiśł nad Towarzystwem, będzie miał oplakane skutki, jakie przepowiadają opozycjoniści.

Kol. A. Schmidt (Poznań) w imieniu wszystkich pozostałych na sali delegatów składa P. Prezesowi serdeczne podziękowanie za to, że stanął w obronie Statutu, ładu i porządku, które są drogą zarówno starszym, jak i tym młodym, których mówca reprezentuje, choć nie odróżnia w Towarzystwie młodych i starych, bo ci, starsi wiekiem, są jednak młodzi duchem, który się nigdy nie starzeje, gdyż jest wieczny. Bezstronne, pełne życzliwości dla obydwu stron stanowisko p. Prezesa, zajęte podczas Walnego Zgromadzenia, było tym jasnym promieniem, który przyswiecać będzie w naszym ciężkim życiu.

(Wszyscy wstają, długotrwałe oklaski).

Następnie p. Prezes zamknął obrady Walnego Zgromadzenia o g. 18 min. 50.

Pismo Zarządu Głównego T. N. S. W. do P. Ministra W. R. i O. P. W. Jędrzejewicza,

w sprawie Walnego Zgromadzenia Towarzystwa z dn. 28—29 marca r. b.

Panie Ministrze!

W prasie codziennej ukazała się wiadomość, że część delegatów na ostatnie Walne Zgromadzenie T. N. S. W., która opuściła salę obrad w dniu 29 marca r. b., wysłała do Pana Ministra depeszę następującą:

„Nauczyciele szkół średnich i wyższych, uczestnicy Walnego Zjazdu T. N. S. W., odbytego w Warszawie w dniach 28 i 29 marca 1934 r., stojący na gruncie ideologii Wielkiego Nauczyciela Narodu, Marszałka Piłsudskiego, nie mogąc pogodzić się z kierunkiem działań dotychczasowego Zarządu Głównego T. N. S. W., postanowili w liczbie 70 delegatów, reprezentujących 72 Koła i przeszło 2.000 członków, założyć nowe zrzeszenie i przestać w jego imieniu Panu Ministrowi wyrazy czci i hołdu oraz zapewnienie, że w wyteżonej pracy i wiernej służbie dla Rzeczypospolitej dążyć będą do spełnienia ideałów nowej szkoły polskiej”.

Wobec treści tej depeszy stwierdzamy, że cały zjazd, a nie tylko secesjoniści, wysłał — zgodnie z propozycją Przewodniczącego — w obecności P. Delegata Ministerstwa W. R. i O. P. na początku Walnego Zgromadzenia depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Pana Marszałka Piłsudskiego treści następującej:

1. „Delegaci Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, zebrani w Warszawie na XIV Walnym Zjeździe Towarzystwa, przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy czci i hołdu, świadomi swej misji wychowawczej, umacniającej miłość do Polski i pracę twórczą na dobro Państwa Polskiego”.

2. „Delegaci Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, zebrani w Warszawie na XIV Walnym Zjeździe Towarzystwa, przesyłając Panu Marszałkowi wyrazy czci i hołdu, zapewniają o swej gotowości do największych wysiłków w pracy nad wyrabianiem coraz dzielniejszych i twórczych dla Polski pokoleń”.

W stosunku do Pana Ministra i nowej Szkoły Polskiej możemy tylko nawiązać do oświadczenia naszego, złożonego w czasie łaskawie udzielonej nam audjencji w dniu 23 marca r. b., i zapewnić, że Towarzystwo nasze w dalszym ciągu w miarę sił pracować będzie nad realizacją doniosłej sprawy reformy szkolnictwa i szerzyć będzie w szeregach swoich członków propagandę zrozumienia nowej Szkoły Polskiej.

Część prasy opozycyjnej wobec Rządu podsunęła aluzję wyraźnie polityczną, jakoby przedmiotem starć z opozycją na Walnem Zgromadzeniu były uchwały uposażeniowe, które wywołały jakoby secesję opozycji zjazdowej. Uchwały te pomieściła prasa w postaci nieścisłej. Uchwały pomieścimy in extenso w najbliższym numerze „Przeglądu Pedagogicznego”, obecnie jednak pozwalamy sobie zaznaczyć, że uchwały te, jako uzgodnione uprzednio na komisjach zjazdowych, nie

wywołały żadnej wogóle dyskusji na Walnem Zgromadzeniu i zostały powzięte jednomyślnie przed secesją opozycji.

Komunikat secesjonistów podaje, jako jeden z motywów ich wystąpień, dążenie ich do szerokiego planu pracy samopomocwej. Stwierdzamy, że temu dążeniu Walne Zgromadzenie Towarzystwa wcale się nie przeciwstawiało, powzięło bowiem uchwałę, nakazującą Zarządowi Głównemu traktowanie wniosków reorganizacyjnych na drodze, przewidzianej Statutem. W sprawie wejścia przedstawiciele mniejszości do Zarządu Głównego większość ofiarowała opozycji wszystkie rozporządzalne w roku bieżącym miejsca w Zarządzie Głównym, t. j. $\frac{1}{3}$ całego Zarządu, niezależnie od posiadanych już przez mniejszość mandatów w Zarządzie Głównym.

Ustępstwo to nie zadowoliło opozycji, która domagała się rezygnacji całego Zarządu i w związku z tem zgłosiła wniosek o votum nieufności, żądając jawnego głosowania nad tym wnioskiem. Gdy Walne Zgromadzenie większością głosów odrzuciło propozycję jawnego głosowania, część delegatów, nie czekając na głosowanie nad votum nieufności, opuściła salę i zapowiedziała utworzenie nowego towarzystwa.

Z naszej strony zatem zrobiliśmy wszystko, by secesję kolegów uczynić bezprzedmiotwą.

Kończąc powyższe wyjaśnienia, mamy zaszczyt zapewnić Pana Ministra, że w dalszej pracy naszego Towarzystwa starać się będziemy usilnie, jak dotąd, by uczynić zadość obowiązkom, jakie nakłada na nas wielka tradycja Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, które w ciągu pięćdziesięcioletniej swej działalności niezachwianie służyło interesom Narodu i Państwa Polskiego.

Za Zarząd Główny T. N. S. W.

Prezes: *Wł. Grabski.*

Sekretarz Generalny: *R. Mańkowski.*

Warszawa, dn. 7 kwietnia 1934 r.

TEZY DO NOWEGO STATUTU T. N. S. W. ZARZĄDU OKRĘGU KRAKOWSKIEGO T. N. S. W.

1. Nazwa i siedziba bez zmiany.
2. Cele i środki:

Towarzystwo jest apolityczne. Ma za zadanie: 1) zjednoczenie całego nauczycielstwa szkół średnich w Polsce, 2) obronę interesów ideowych i zawodowych, 3) pomoc materialną na wypadek choroby, utraty posady, przeniesienia na emeryturę i śmierci.

W tym celu T-wo ma prawo czynić wszelkie zabiegi, wskazane dla zrealizowania powyższych zadań, a więc: tworzyć sekcje zleżnie od potrzeby, wydawać pisma, organizować zjazdy i zebrania, prowadzić szkoły, przedszkola, bursy i internaty, domy zdrowia i opieki, tworzyć organizacje samopomocowe, lecznicze, emerytalne, fundusze pośmiertne, gromadzić fundusze w drodze składek, zapisów, darów, tworzyć pracownie naukowe, zbiory, biura opieki i porady, prowadzić kolonje, ochroniska, nabywać domy, grunty i t. p.

3. Ustrój Towarzystwa.

Jednoską organizacyjną jest Koło T. N. S. W. Koła na terenie Okręgu kuratorskiego tworzą Okrąg T. N. S. W. Okręgi na terenie Państwa tworzą Towarzystwo T. N. S. W. (w ten sam sposób wyrażają się instancje odwoławcze).

Uwaga: a) Koło miejscowe tworzyć może każda grupa nauczycieli szkół średnich. Odnośny wniosek zatwierdza Okrąg.

b) Koło Okrąg i T-wo mają analogiczne władze i podobny zasięg działania na swoim terytorjum. Z wyższymi jednostkami organizacyjnymi znoszą się, przestrzegając drogi organizacyjnej.

4. Członkowie Towarzystwa dzielą się na:

- 1) zwyczajnych,
- 2) nadzwyczajnych,
- 3) honorowych,
 - ad 1) Członkiem zwyczajnym może być każdy nauczyciel(ka) szkoły średniej lub wyższej, stojący na gruncie państwowości polskiej;
 - ad 2) Członkiem nadzwyczajnym może być każdy pracujący w szkolnictwie średnim z wyjątkiem służby, nadto żony nauczycieli szkół średnich;
 - ad 3) Członkiem honorowym może być każdy, kogo Walne Zgromadzenie T-wa uzna za takiego.

Uwaga: Wniosek o przyjęciu na członka ad 1) i ad 2) podpisać musi dwóch członków Koła i Zarząd Koła, przyjmujący na członka, przyczem nie istnieje odwołanie od uchwały Zarządu Koła.

2) Tylko członkowie zwyczajni mają prawa czynne i bierne, reszta członków może korzystać ze świadczeń T-wa.

3) Członkiem T-wa przestaje być ten, kto nie wpłacił składek za 6 miesięcy lub został przez Zarząd Koła na mocy uchwały skreślony, przytem nie istnieje możliwość apelacji w drodze organizacyjnej.

5. Fundusze i majątek Towarzystwa.

Majątek T-wa składa się z dotychczasowej własności w ruchomościach i w nieruchomościach nabytych, w akcjach i papierach wartościowych, z zapisów, darowizn, fundacji. Majątek ten jest wspólną własnością całego T-wa. Jednak Okręgi w granicach swych możliwości finansowych mogą nabywać ruchomości i nieruchomości i gromadzić fundusze niezależnie od Zarządu Głównego, któremu przysługuje jedynie prawo kontroli bilansowej i stwierdzania zgodności z uchwałami Zarządów Okręgowych. Zarząd Główny nie ponosi przytem odpowiedzialności za zobowiązania Okręgów. Za zobowiązania, zaciągnięte przez Zarząd Okręgowy odpowiadają osobiście i własnym majątkiem tylko członkowie Zarządu Okręgowego.

Uwaga: Okręgi są jednostkami prawnofizycznymi i mają prawo nabywania nieruchomości bez pozwolenia Zarządu Głównego. Dlatego też odpowiedzialność za zobowiązania wszelkiego rodzaju ciąży na członkach Zarządów Okręgowych, które odpowiadają osobistym majątkiem członków Zarządu Okręgowego. Zarząd Główny ma tylko prawo kontroli gospodarstwa finansowej i kasowości Zarządu Okręgowego przez Komisję skontrolującą Zarządu Głównego. W żadnym wypadku Zarząd Główny nie posiada jednak prawa weta (autonomizacja gospodarstwa Okręgów).

Towarzystwo utrzymuje się ze składek członków, darów, zapisów, subwencji, dochodów z przedsiębiorstw i imprez, wydawnictw, dochodów z nieruchomości i odsetek od kapitałów, względnie papierów wartościowych.

Składka wynosi 2 zł. miesięcznie, z czego $\frac{1}{4}$ przypada na Zarząd Główny, $\frac{1}{4}$ na Okrąg, $\frac{1}{4}$ na Koło, $\frac{1}{4}$ na ubezpieczenie.

Uwaga: Towarzystwo tworzy instytucję ubezpieczeniową. Każdy, kto staje się członkiem zwyczajnym lub nadzwyczajnym, zostaje równocześnie członkiem Kasy ubezpieczeniowej, która może istnieć samodzielnie lub też wejść w fuzję z jakimś T-wem ubezpieczeniowym, będzie zaś reasekurowana w kraju i zagranicą celem zabezpieczenia funduszy. Zadaniem Kasy będzie prowadzenie ubezpieczenia na wypadek choroby, utraty posady, przejścia na emeryturę, śmierci.

Wysokość składki może być przez Walne Zgromadzenie zmieniona lub też mogą być wprowadzone specjalne dopłaty.

Majątek Towarzystwa, który jest wspólną własnością całego T-wa, na wypadek jego rozwiązania zostaje rozdzielony na Okręgi w stosunku do liczby członków. O ile całe Towarzystwo miałoby być zlikwidowane, ostatnie posiedzenie Zarządu Okręgowego decyduje o tem, na jaki cel przeznaczona ma być ta część majątku T-wa, która przypada Okręgowi z tytułu wpłacania składek.

6. Sekcje.

Zależnie od potrzeb T-wa Okrąg lub Koło wyłania sekcje, które mogą mieć także charakter autonomiczny (te jednak powołuje Walne Zgromadzenie na wnio-

seks Zarządu Głównego). Sekcje posiadają swój regulamin, uchwalony przez Zarząd, t. j. te jednostkę organizacyjną, która sekcję powołała.

7. Władze Towarzystwa:

A. ogólne: I. Walne Zgromadzenie, II. Wydział Wykonawczy, III. Rada Gospodarcza, IV. Zarząd Główny, V. Komisja Rewizyjna, VI. Sąd Rozjemczy.

Uwaga: Do kompetencji Rady Gospodarczej wchodzi wszystkie sprawy, pociągające za sobą jakiegokolwiek wydatki.

I. Walne Zgromadzenie obsyła Okręgi. Prawo do udziału w niem mają tylko delegaci Okręgu, wybrani na Zjeździe delegatów Okręgu w stosunku 1 na 100 członków zwyczajnych, oraz prezesi Okręgów.

II. Wydział Wykonawczy składa się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika T-wa.

III. Rada Gospodarcza składa się z 3 członków, wybranych na Walnem Zgromadzeniu niekoniecznie z pośród członków T-wa. W skład jej winni wchodzić: 1) prawnik (jako syndyk i zastępca prawny T-wa), 2) inżynier, 3) skarbowiec. Gdyby pomiędzy członkami T-wa nie znalazły się odpowiednie siły, mogą być członkowie Rady Gospodarczej powołani z poza T-wa.

IV. Zarząd Główny składa się z Wydziału Wykonawczego (4) i Rady Gospodarczej (3) i w tym składzie stanowi ścisły Zarząd Główny, pełny zaś Zarząd, zbierający się przynajmniej raz na kwartał, składa się nadto z prezesów względnie delegatów Okręgów, przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, który zasiada bez prawa głosu.

V. Komisja Rewizyjna składa się z 3 członków, wybranych na Walnem Zgromadzeniu.

VI. Sąd Rozjemczy powstaje w razie potrzeby przez wyznaczenie po jednym przedstawicielu ze strony interesowanych i superarbitra, delegata Zarządu Głównego (przewodniczącego i 2 sędziów).

B. Władze Okręgu: 1) Walne Zebranie Okręgu (delegaci Kół w liczbie 1 na 50 członków), 2) Wydział Wykonawczy (prezes, wiceprezes, sekretarz i skarbnik), 3) Rada Gospodarcza (jak wyżej w Zarządzie Głównym), 4) Zarząd Okręgu (z wyboru w liczbie 13 osób), 5) Komisja Rewizyjna (3 członków, wybranych na Walnem Zgromadzeniu Okręgu), 6) Sąd Rozjemczy (2 delegatów interesowanych stron i delegat Okręgu).

C. Władze Koła: 1) Walne Zebranie Koła (wszyscy członkowie zwyczajni), 2) Wydział Wykonawczy (prezes, wiceprezes, sekretarz, skarbnik), 3) Zarząd Koła (6 — 12 członków, zależnie od ilości członków zwyczajnych), 4) Komisja Rewizyjna (3 wybranych na Walnem Zebraniu Koła).

Każda władza T-wa, Okręgu czy Koła posiada własny regulamin, zatwierdzony przez Zarząd Główny. Regulamin ten nie może być sprzeczny ze Statutem. Regulamin Zarządu Głównego zatwierdza Walne Zgromadzenie.

Walne Zgromadzenie zwolywane jest raz na rok, nadzwyczajne może być zwołane w każdej chwili przez Zarząd Główny i za jego zawiadomieniem przez Komisję Rewizyjną, większość Okręgów lub w wypadkach specjalnie na uznanie zasługujących na życzenie prezesa, poparte przez 1 Okrąg.

Koszty przyjazdu delegatów na Walne Zgromadzenie ponosi Zarząd Główny.

8. Komisja Rewizyjna składa się z 3 członków wybranych na Walnem Zgromadzeniu T-wa.

9. Komisja Rozjemcza tworzy się w miarę potrzeby w sposób wyżej określony. Każdy z Sądów Rozjemczych składa się z 3 członków, z których 2 mianują zainteresowani, a superarbitra naznacza instancja, do której się powód zwraca, względnie apeluje.

Zasadnicze wytyczne:

I. Pomoc zawodowa w razie: 1) choroby, 2) utraty posady, 3) przejścia na emeryturę, 4) śmierci.

II. Pewna autonomizacja Okręgów.

III. Inny rozdział wkładek.

IV. Rozszerzenie T-wa przez przyjęcie żon i mężów nauczycieli.

V. Inna organizacja władz T-wa i bezpłatność stanowisk.

V. Kasa zapomogowa.

T. N. S. W. u P. Ministra W. R. i O. P.

W dniu 23 marca b. r. P. Minister W. R. i O. P., Wacław Jędrzejewicz, przyjął delegację T. N. S. W., złożoną z Prezesa Prof. Wł. Grabskiego, Sekretarza Gen., dr. T. Mikułowskiego oraz Skarbnika, Wł. Kopczewskiego. P. Prezes Grabski wyjaśnił, że Prezydjum Zarządu Głównego poczuwa się do obowiązku przedstawienia się Panu Ministrowi oraz złożenia na jego ręce oświadczenia, że Zarząd Główny T. N. S. W. gotów jest zawsze do współdziałania z władzami oświatowymi, w szczególności zaś do współpracy w dziedzinie realizacji reformy szkolnej. Prezes wyraził radość, że okoliczności pozwoliły nam w tym roku w drobnej choćby mierze współdziałać z pracą władz szkolnych, gdy na życzenie Ministerstwa pozwoliliśmy sobie zakomunikować mu nasze uwagi i spostrzeżenia na temat nowych programów szkolnych. W końcu P. Prezes zaprosił Pana Ministra na Walne Zgromadzenie T. N. S. W.

P. Minister podziękował P. Prezesowi za złożone oświadczenie, wyjaśnił, że z powodu wyjazdu nie będzie mógł osobiście przybyć na Zgromadzenie, i podkreślił znaczenie współdziałania w dziele reformy szkolnej ze strony organizacyj nauczycielskich. W toku konferencji poruszyli delegaci w dalszym ciągu najważniejsze zagadnienia, które będą rozpatrywane na Walnem Zgromadzeniu T. N. S. W., w szczególności zaś sprawę reorganizacji T. N. S. W., ostatnie trudności uposażeniowe nauczycieli szkół prywatnych i państwowych oraz sprawy kształcenia nauczycieli. P. Minister wyjaśnił obszerniej stanowisko Ministerstwa w niektórych z powyższych spraw.

Sezon letni nad morzem i w Krynicy.

Wobec nabycia przez Zarząd Główny zamku wraz z parkiem nad morzem, w Orłowie Morskiem i częściowo dokonanej przebudowy, dostosowanej do potrzeb członków T. N. S. W., uruchomiony zostanie w połowie czerwca sezon letni zarówno w Krynicy, jak i w Orłowie Morskiem.

Warunki pobytu w domach wypoczynkowych w chwili obecnej, dla orientacji kolegów, określone zostały w następujący sposób: pokój jednoosobowy wraz z łóżkiem i pościelą 2 zł. 50 groszy dziennie, pokój dwuosobowy wraz z łóżkiem i pościelą po 2 zł. od osoby, pokój trzyosobowy z łóżkiem i pościelą po 1 zł. 60 gr. od osoby. Stołowanie się w domu wypoczynkowym nie jest obowiązkowe, z wyjątkiem pierwszych śniadań. Całkowity koszt dziennego utrzymania przy trzech posiłkach przewidywany jest w wysokości około 3 zł. 70 gr. od osoby z ewentualną zniżką dla młodszych dzieci.

Zgłoszenia w sprawach pobytu w domach wypoczynkowych T. N. S. W. w Krynicy i Orłowie Morskiem z wymienieniem terminu pobytu, liczby osób, warunków utrzymania i t. p., winny być kierowane do Zarządu Głównego, Warszawa, Bracka 18, przed 1 maja r. b. Oprócz pokoiów zarezerwowanych dla członków T. N. S. W. zorganizowane będą w Krynicy i Orłowie Morskiem tanie wspólne kwatery.

T o i o w o.

VI.

Tertius gaudet, Śmieje się — ten trzeci.

Taka niewesoła refleksja narzucała się niezawodnie każdemu baczemu a nieuprzedzonemu obserwatorowi: ubolewania godnych wypadków na ostatniem Walnem Zgromadzeniu T. N. S. W.

Rzuciono hasło (a może groźbę?) porzucenia szeregów święcącego właśnie 50-letni jubileusz istnienia Towarzystwa i utworzenia nowego zrzeszenia nauczycielskiego... Czyżbyśmy więc stanęli w obliczu rozłamu, jak to zresztą niedwuznacznie zapowiedziały niektóre organy prasy codziennej?

Nie możemy i nie chcemy dziś odpowiadać na to pytanie ani przewidywać przyszłości. Natomiast wolno nam i należy zadać sobie pytanie inne i odpowiedzieć na nie pozytywnie: **cui prodest?** ku czyjemu pożytkowi? Inaczej mówiąc: kto na tem straci, kto zyska?

Straci przedewszystkiem — samo nauczycielstwo. Podejmowanie niejednokrotnie w latach ubiegłych wysiłki ku scaleniu całego stanu nauczycielskiego szkół średnich w jednej organizacji obróciły się w niwecz. Dotąd były dwa zrzeszenia: T. N. S. W. i Sekcja Szkół Średnich przy Związku Nauczycielstwa Polskiego, teraz ma być trzecie, a pono istnieje i czwarte: Związek Zawodowy Nauczycieli Różplitej Polskiej. Jakże trudno byłoby w tych warunkach stworzyć jednolity front opinii nauczycielskiej dla obrony wspólnych interesów wobec groźących stanowiącemu naszemu niebezpieczeństw! Jeżeli w łonie jednej organizacji nie umiało się współżyć, to cóż dopiero w czterech? A przecież w tych ciężkich czasach należałoby raczej skupiać się, a nie rozpraszać, dążyć do jedności, a nie rozbijać ją.

Stracą i organizacje nauczycielskie, bo, rozdrobnione, nie będą miały tej siły moralnej ani materialnej, jaką byłoby spójne T. N. S. W., skupiające w swoich kadrach olbrzymią większość nauczycielstwa szkół średnich. Stara bajka rzymska o wiązce prętów, z których każdy zosobna nietrudno złamać, lecz razem...

Ale będą i tacy, co zyskają. Zyskają mianowicie ci społecznie bierni i obojętni, którzy należą dotąd do organizacji z tradycji, z przyzwyczajenia, z nie pisanego zwyczaju, lecz potrzeby duchowej zrzeszenia się nie czują żadnej.

Powiększą szeregi i tak, niestety, liczne t. zw. „dzikich”. Z T. N. S. W. się wykreślą, by ich, broń Boże, nie posadzono o sprzyjanie jakiejś tam orientacji politycznej. Do nowego związku się nie zapiszą, by ich ktoś, uchwaj Bóg, nie podejrzewał o chęć szukania kariery, kaptowania benewolencji!... Zamkną się, jak ślimak w skorupie, w swem *splendid isolation* jakiegoś opacznego indyferentyzmu czy fałszywie rozumianej bezpartyjności (wyższy jestem nad te małostkowe spory!) i — przestaną płacić składki!... Bo i cóż mają za ten swój ciężki grosz?

Zapominają, co dla nich organizacja uczyniła i czyni. Zapominają o różnorodnych zabiegach u władz, nieraz przecież skutecznych, wprost zbawczych, zapominają o nieustannej walce organizacji w obronie praw nauczycieli szkół prywatnych na terenie Komisji Norm. Przez zapomnienie (!) gotowi jednak korzystać z lekkim sercem z tych wszystkich świadczeń i dobrodziejstw, należnych, ściśle biorąc, tylko lojalnym członkom zrzeszeń. Niechaj kto inny palce sobie smali, a my kasztany będziemy zajadali!...

Ale i na tych „dzikich” może przyjść mróz.

Bo oto dowiadujemy się, że Sąd Najwyższy przyznał prawo korzystania z dobrodziejstw umowy zbiorowej tylko członkom tych organizacji, które tę umowę podpisały. A więc Normy Płac, ta *Magna Charta* nauczycieli szkół prywatnych, nie będą odtąd dotyczyły nauczycieli nie zrzeszonych.

I słusznie. Musi być przecież sprawiedliwość na świecie...

Vester.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle.

Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.